PIAST

TYGODNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY POŚWIĘCONY SPRAWOM LUDU POLSKIEGO

Wydawca: Ludowe Tow. Wyd. „PIAST" Sp. z odp. udz.

Cena 5 zł

Nr 15 — **Warszawa — Kraków, 10 kwietnia 1949 r.** — **Rok XXXVI**

Budujemy Polskę dobrobytu i kultury

Przemówienie posła Stanisława Kotera w Sejmie

Wysoka Izbo!

Nie mając zamiaru wnikania we wszystkie szczegółowe cyfry uchwalonych przez Komisję Skarbowo-Budżetową i Planu Gospodarczego budżetu państwowego i narodowego planu gospodarczego na rok 1949, chciałbym wykorzystać dzisiejszą debatę, by poprowadzić dyskusję nad całokształtem naszej polityki gospodarczej, nad naszymi osiągnięciami w okresie 4-ch lat minionych, ze szczególnym uwzględnieniem osiągnięć roku 1948, tak bogatego w ważne wydarzenia natury politycznej i gospodarczej.

PSL mobilizuje chłopów do wykonania wielkich zadań państwowych

Wyrażając niezmienne od chwili odrodzenia się PSL zaufanie do rządu, jakkolwiek w nim nie uczestniczymy, chcę podkreślić, że Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego głosować będzie za uchwalonym przez Komisję sejmową budżetem i narodowym planem gospodarczym. Chcę oświadczyć dalej, że tak jak w roku minionym mobilizowaliśmy masy chłopskie, drobnych i średnich chłopów, do terminowego wywiązywania się z obowiązków wobec Państwa, do wzmożenia produkcji, do budowy nowych lepszych form gospodarowania, do walki z pozostałościami zacofaństwa i reakcji, do walki z wyzyskiem — tak **również i w roku bieżącym w znacznie większym jeszcze stopniu, mobilizować będziemy świadomość i siły mas chłopskich do realizacji wszystkich wytkniętych przez państwo celów.**

Byłbym jednak nie ścisłym, gdybym nie dodał, że wszystkie osiągnięcia naszej gospodarki są przede wszystkim wynikiem upartego i heroicznego wysiłku robotnika oraz niewzruszonej woli budowania Polski Ludowej przez klasę robotniczą, dziś już zjednoczoną i przewodniczącą narodowi. Nadto, że są one wynikiem krzepnącej konsolidacji politycznej stronnictw demokratycznych, rosnącej zwartości narodowej, zwartości rosnącej wokół wypracowanych i ugruntowanych przez okres 4 lecia nowych koncepcji ustrojowych i głębokich reform społecznych, koncepcji wykrystalizowanych całkowicie na historycznym Kongresie Zjednoczeniowym partii robotniczych, który jasno i śmiało postawił przed narodem nowy i lepszy model Polski Ludowej.

Byłbym dalej nie ścisłym, gdybym nie dodał, że wszystkie nasze osiągnięcia zawdzięczamy wreszcie bogatemu wykorzystywaniu doświadczeń Związku Radzieckiego i pomocy, jaką od niego otrzymujemy oraz wzrastającej z roku na rok wzajemnej wymianie usług z państwami demokracji ludowej.

Nie sposób w tym miejscu nie podkreślić konsekwentnego realizowania naszej polityki zagranicznej, opartej o niezmienną przyjaźń i wieczysty sojusz ze Związkiem Radzieckim, jako jedynym gwarantem naszego bezpieczeństwa i powszechnego pokoju. Sojusz i przyjaźń ta, znajdująca dziś powszechnie w masach robotniczych i chłopskich zrozumienie, poparta zawartym dziś już ze wszystkimi krajami demokracji ludowej układem o wzajemnej pomocy i współpracy, jest wyrazem konsekwentnej woli naszego rządu budowania powszechnego pokoju.

Dotychczasowy dorobek rządów Polski Ludowej

Wysoka Izbo! Dokonajmy teraz krótkiego przeglądu wydarzeń i osiągnięć minionego okresu, obrazujących dorobek niepełnego czterolecia naszej pełnej niepodległości.

Wystawa Ziem Odzyskanych pokazała naocznie całemu światu, że ziemie te wrosły nierozerwalnie gospodarczo i politycznie w organizm Państwa Polskiego. Wbrew wszystkim krakaniom, na szczęście coraz mniej licznych niedobitków reakcji rodzimej i jej zagranicznych mocodawców od Bevina poprzez papieża do Schumachera włącznie, ziemie te są i będą polskie, są może bardziej polskie niż gdzieindziej. Słusznie też, że i formalno - prawnie zlikwidował rząd ten termin, likwidując Ministerstwo Ziem Odzyskanych. Możemy być dumni, że właśnie w tym polskim Wrocławiu padły pierwsze słowa najświatlejszych mężów świata, zebranych na Międzynarodowym Kongresie Intelektualistów, potępiające zbrodniczą politykę podżegaczy wojennych z tej i tamtej półkuli i wołające jakże aktualnie dziś: **„Narody całego świata nie chcą wojny i mają dość siły, aby uchronić pokój i kulturę od zakusów nowego faszyzmu".**

Własnym wysiłkiem tworzymy wielki przemysł

W zakresie rozwoju naszego przemysłu, zgodnie z niekwestionowaną już dziś przez nikogo koniecznością całkowitej przebudowy naszego kraju, osiągnęliśmy wyniki jak żadne bodaj państwo w świecie. **Osiągnęliśmy je dzięki wysiłkom polskiego robotnika, polskiego technika czy inżyniera, polskimi pieniędzmi bez oczekiwania na jałmużnę imperialistycznego kapitału.** I dzięki właśnie może temu, że z tej pomocy nie chcieliśmy korzystać, bo nie chcieliśmy być ślepym narzędziem w rękach pana Marshalla, możemy szczycić się takimi wynikami. Nie będę cytował cyfr produkcji węgla, stali, tekstyliów, energii elektrycznej itd. Wystarczy tylko nadmienić, że wartość produkcji przemysłowej w roku 1948 przewyższa 40 proc. produkcji roku 1937, jeśli chodzi zaś o produkcję na głowę ludności osiągnęliśmy w roku 1948 prawie dwukrotne jej pomnożenie w stosunku do roku 1937.

Takie tempo rozwoju naszego przemysłu, po tak kolosalnych zniszczeniach wojennych, było możliwe tylko dzięki temu, że został on upaństwowiony, a przez to poddany jednolitemu kierownictwu i włączony prawie całkowicie w system państwowego planowania gospodarczego.

Osiągnięcia i dalsze plany podniesienia rolnictwa

W zakresie rolnictwa dorobek czterolecia zilustrują chyba najlepiej następujące cyfry. U progu 1945 roku 8 milionów ha ziemi ornej leżało w odłogach, bez mała połowa całego obszaru ziemi ornej. Pod koniec 1948 roku doszliśmy do granic 1 miliona ha, by postawić zadanie w roku 1949 dalszej likwidacji odłogów w ilości 500 tys. ha, a w zasadzie w całości. Powierzchnia upraw podstawowych ziemiopłodów zbliżyła się w roku 1948 do powierzchni przedwojennej, zaś jeżeli chodzi o uprawy roślin przemysłowych, powierzchnia tych upraw została już przekroczona. Zlikwidowany też został, zrozumiały w warunkach zniszczeń wojennych, spadek wydajności z ha. Po raz pierwszy w roku 1948 uzyskaliśmy nie tylko samowystarczalność zbożową, ale również mogliśmy rozpocząć eksport naszych nadwyżek. Produkcja na głowę ludności podstawowych zbóż chlebowych osiągnęła w tym roku ponad 120 proc. produkcji przedwojennej. Nie nadążamy wprawdzie do przedwojennego poziomu w zakresie hodowli, jakkolwiek i tu obserwujemy wyjątkowo szybki wzrost pogłowia zwierzęcego.

Zrozumiałe i słuszne, że w tych pierwszych powojennych latach wysiłek drobnego i średniego chłopa oraz pomoc państwa szły po linii podniesienia produkcji roślinnej i likwidacji odłogów. Rezultatem tego wynik osiągnięć roku 1948. Słusznie tedy wysiłek chłopa drobnego i średniego i pomoc państwa przerzucona być musi na ten niedociągnięty odcinek w rolnictwie — odbudowę pogłowia zwierzęcego. Toteż rok 1949 w rolnictwie — to akcja „H", podniesienia hodowli nie tylko dla zaopatrzenia ludności pracującej w dostateczną ilość mięsa i tłuszczów zwierzęcych, lecz również i przez to dla dalszego rozwoju produkcji roślinnej. To również podniesienie dochodowości i dobrobytu mas drobno i średniorolnego chłopstwa. **Chcę dać wyraz wierze, że wieś, w szczególności drobny i średni chłop, z zadań przez nią postawionych na odcinku hodowli wywiąże się całkowicie.**

Byłoby jednak błędem, gdybym zechciał tempo rozwoju naszej produkcji rolniczej stawiać na jednym poziomie z tempem rozwoju przemysłu. Nie powstały zresztą jeszcze dotąd naturalne podstawy, by wyniki osiągnięć były jednakowe. Z jednej bowiem strony, jak wspomniałem, scentralizowany prawie całkowicie w rękach Państwa, jednolicie kierowany, działający na podstawie długofalowego planu gospodarczego, przemysł — z drugiej strony, mimo wielkich osiągnięć, jakim była likwidacja obszarnictwa i przeprowadzona reforma rolna, rozdrobnione i indywidualne gospodarstwa, nie będące w stanie, nie mogące i nie umiejące wykorzystać w uprawie nowoczesnych zdobyczy techniki i naukowej organizacji pracy. Rok 1949, znowu wykorzystując doświadczenia i zdobycze w tej dziedzinie Związku Radzieckiego, winien przynieść częściowe rozwiązanie tego problemu. **Postawiliśmy wespół ze wszystkimi partiami zagadnienie przejścia wsi na wyższą, uspołecznioną formę gospodarstw, która jest koniecznością wobec zasadniczej struktualnej przebudowy Państwa Ludowego, a która zapewni chłopu pewniejsze i lepsze, sprawiedliwsze i kulturalniejsze warunki bytu.** Już pierwszy odzew wśród mas chłopskich daje gwarancję, że mimo wieloletniego uprzedzenia, boć przecież kołchoz nie był tylko straszakiem Mikołajczyka, ale był straszakiem wszystkich rządów międzywojennego 20-lecia, że wieś, mająca zaufanie do władz Polski Ludowej, z głębokim zrozumieniem przyjmie to zagadnienie.

Osiągnięcia w dziedzinie oświaty

Nie będę cytował cyfr ilustrujących nasze osiągnięcia w dziedzinie komunikacji i transportu, które czy to w zakresie kolei, czy transportu samochodowego czy lotnictwa są imponujące i budzą podziw całego świata. Również o odbudowie i rozwoju naszych portów, które w roku 1945 były jednym rumowiskiem, a dziś stają się portami bazowymi, plasują się na 3-cim miejscu w Europie.

Nie sposób jednak nie rzucić choćby parę cyfr o dorobku naszym w dziedzinie oświaty. Otóż przy utrzymywaniu się bieżących wydatków budżetowych, w ostatnich dwóch latach prawie na niezmienionym poziomie stać nas dziś na wydawanie na oświatę dwa razy więcej niż w roku ubiegłym, objęcie powszechnym nauczaniem wszystkich dzieci w

(Dokończenie na str. 2-ej)

KOMUNIKAT GŁÓWNEJ KOMISJI WSPÓŁDZIAŁANIA PSL i SL

Ostateczne i pełne zjednoczenie nastąpi w tym roku

Dnia 27 bm. w gabinecie Marszałka Sejmu Władysława Kowalskiego i pod jego przewodnictwem odbyło się posiedzenie Głównej Komisji Współdziałania PSL i SL, w którym wzięli udział:

z ramienia PSL: prezes Stronnictwa, członek Rady Państwa Józef Niećko, sekretarz naczelny poseł K. Banach, prezes Rady Naczelnej poseł Cz. Wycech, w. prezes NKW J. Domański i zastępcy sekretarza naczelnego: dr. Br. Thomas i W. Schayer;

z ramienia SL: marszałek Sejmu Wł. Kowalski, sekretarz generalny w. premier A. Korzycki, prezes NKW min. W. Baranowski, w. prezes NKW min. B. Podedworny, sekretarz poseł A. Juszkiewicz i członkowie NKW: ob. I. Klimaszewski i J. Szkop.

Główna Komisja przedyskutowała i zatwierdziła wytyczne deklaracji ideowej zjednoczenia stronnictw ludowych, przedłożone przez Komisję Statutowo-Programową.

Stwierdzając, że rok 1949 jest rokiem ostatecznego i pełnego zjednoczenia obu Stronnictw Ruchu Ludowego, Główna Komisja postanowiła zwołać wspólne dwudniowe posiedzenie Rad Naczelnych na dni: 26 i 27 czerwca br., celem zatwierdzenia wytycznych deklaracji ideowej i statutu oraz wyznaczenia terminu Kongresu Zjednoczeniowego.

Kongres Z. S. Ch.

W chwili, gdy niniejszy numer naszego pisma oddajemy do druku, rozpoczęły się trzydniowe obrady w Warszawie Kongresu Związku Samopomocy Chłopskiej. W kongresie bierze udział 3500 delegatów, wybranych w czasie jesiennej akcji wyborczej, która objęła ok. 30-tu tysięcy gromad 3 tysiące gmin, wszystkie powiaty i województwa. Delegaci reprezentują 1,200.000 członków Z.S.Ch. mało i średniorolnych chłopów.

Obrady Kongresu rozpoczęły się w niedzielę 3 b. m. Na chwilę przed ich rozpoczęciem o godz. 10.30 przybył na salę obrad Prezydent R. P. Bolesław Bierut, witany burzliwymi oklaskami i entuzjastycznymi okrzykami.

Wraz z Prezydentem przybyli członkowie Rządu R. P. z premierem Józefem Cyrankiewiczem i wicepremierami Aleksandrem Zawadzkim i Antonim Korzyckim na czele, Marszałek Sejmu Władysław Kowalski i wicemarszałkowie Roman Zambrowski i Wacław Barcikowski, Marszałek Wojska Polskiego Michał Rola Żymierski.

Na Kongres przybyła również 15-osobowa delegacja radzieckich kołchoźników — z pionerem pracy socjalistycznej Dubkowieckim na czele. Wchodzącym na salę gościom radzieckim, zebrani delegaci chłopów polskich zgotowali burzliwą owację.

Po powitaniu gości i delegatów przez prezesa Zarządu Głównego Z. S. Ch. Ob. Stefana Ignara przemówił Prezydent R.P. Bolesław Bierut. Przemówienie Prezydenta przerywane było wielokrotnie burzliwymi oklaskami. Po przemówieniu Prezydent wręczył sztandar ogólnopolski Z. S. Ch. chorążemu Więckiewiczowi z pow. Wadowice.

Następnie przemawiali Minister Rolnictwa Dąb-Kocioł, przewodniczący K. C. Z. Z. Ochab, przewodniczący delegacji radzieckich chłopów - kołchoźników Dubkowiecki, i inni.

Treść przemówień, jak również szczegółowe sprawozdanie z przebiegu obrad podamy w najbliższym numerze.

BUDUJEMY POLSKĘ DOBROBYTU I KULTURY

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wieku szkolnym i całkowitą likwidację obwodów bezszkolnych. Stać na na to, aby na szkolnictwo powszechne i specjalne wydatkować 18 miliardów gdy w roku 1948- wydaliśmy 8 miliardów, na szkolnictwo zawodowe przeszło dwukrotnie w porównaniu z rokiem 1948, na szkolnictwo wyższe 8,3 miliardów wobec 3,6 w roku 1948. Liczba uczniów w szkołach podstawowych osiągnie cyfrę 3,6 miliona, w czym ponad 2,5 miliona na wsi. Średnim szkolnictwem ogólnokształcącym objęte zostanie 251 tysięcy młodzieży, szkołami przysposobienia zawodowego 685 tys., szkołami i kursami zawodowymi 806 tysięcy, szkołami wyższymi i akademickimi 95 tys. To jest ta armia wielomilionowa młodego pokolenia, armia synów chłopów i robotników, której tylko nasze Państwo Ludowe stworzyć mogło warunki do kształcenia. **Mamy wiarę, że nauczani w oparciu o prawdy rzeczywiste, wyzwolone** z fałszu **i zakłamania jakimi nas w szkołach kształcono, stanowić będą pancerną i nieprzezwyciężoną armię obrońców naszych dotychczasowych zdobyczy a w przyszłości armię budowniczych, lepszych niż my, budowniczych Polski Socjalistycznej.**

Nie ma dziedziny w całokształcie naszego życia społecznego, politycznego i gospodarczego, w której nie moglibyśmy się poszczycić postępami, o jakich nie śmie marzyć umierający na zawsze świat kapitalistyczny. Ten postęp i te imponujące wyniki mogły być osiągnięte tylko dzięki konsolidacji sił postępowych w Polsce, konsolidacji, która bazując na podstawowym fundamencie jakim jest sojusz robotniczo-chłopski, wzmocniła się tak wielkim wydarzeniem, jakim było zjednoczenie organizacji młodzieżowych, wreszcie grudniowy Kongres jedności klasy robotniczej. **Ten postęp i wyniki mogły być dokonane dzięki ostrej walce klasowej z elementami kapitalistycznymi w mieście oraz zaostrzającej się i znajdującej głęboki wydźwięk mas drobno i średniorolnego chłopstwa walki klasowej na wsi z bogaczami i wyzyskiwaczami,** którzy w sposób jawny bądź ukryty usiłowali poderwać naszą gospodarkę narodową i nasz ustrój ludowy.

PSL popiera stanowisko Rządu w sprawie stosunku między Państwem a Kościołem

Na tle tych wielkich, niekwestionowanych osiągnięć we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej, na tle olbrzymich zdobyczy na polu oświaty, zdrowia, kultury, wychowania, osiągnięć i zdobyczy wykutych entuzjazmem, ofiarną pracą robotnika, chłopa i inteligenta pracującego, na tle bezspornej konsolidacji wszystkich sił postępowych w Polsce, jakże przykrym zgrzytem pozostaje zachowanie się pewnej części kleru katolickiego i części wyższej hierarchii kościelnej. Znane są wypadki współpracy, ba — patronowania i nawet czynnego udziału kleru w przestępczych, antypaństwowych bandach. **Znane są wypadki używania ambon i konfesjonałów do siania szeptanej propagandy, zatrutej jadem nienawiści do Polski Ludowej. Znane jest wreszcie, a jakże to smutne stanowisko hierarchii kościelnej wobec godzącego w interes naszego narodu i państwa wystąpienia Watykanu. Wszystko to ma miejsce w warunkach, gdy Kościół katolicki — jak słusznie to oświadczył w imieniu rządu ob. min. Wolski, cieszy się w Polsce Ludowej nie tylko całkowitą swobodą, ale korzysta z przywilejów, których nie posiada w większości krajów zachodnich. Polskie Stronnictwo Ludowe i klub poselski PSL solidaryzuje się całkowicie z oświadczeniem rządowym w tej sprawie.** Uregulowanie tych nienormalnych warunków między Kościołem a posiadającym najszczersze intencje Rządem jest potrzebne. Postawione przez Rząd warunki Kościół musi przyjąć, tak samo jak musi zrozumieć, że tylko Państwo Polskie i reprezentujący jego majestat Prezydent Rzeczypospolitej pisze się i musi się pisać przez duże P, a papieża i prymasa pisze się i musi się pisać przez małe. Kler i hierarchia kościelna musi to nie tylko zrozumieć, ale z ambon o tym wiernych pouczać.

Klub poselski PSL głosuje za budżetem

Weszliśmy w rok 1949 **ostatni rok 3-letniego planu gospodarczego, rok który jest pomostem do wejścia w 6-letni plan budowy nowych form, nowego, doskonalszego modelu naszego państwa, państwa socjalistycznego.** Z tym zadaniem nierozwiązalnie łączy się zagadnienie wejścia, wprowadzenie ich na stałe w życie, nowych form gospodarowania: ścisłego planowania, oszczędności i przede wszystkim oszczędności, wzmożenia produkcji i jeszcze raz produkcji we wszystkich dziedzinach naszego gospodarstwa narodowego.

Tą drogą utrwalimy pokój, tą drogą uwielokrotnimy dobrobyt mas pracujących miast i wsi.

Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego głosować będzie za budżetem i narodowym planem gospodarczym na rok 1949.

KOMUNIKAT z POSIEDZENIA

Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL

W dniu 2 kwietnia odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Stronnictwa Józefa Niećki całodzienne posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL, w którym wzięli udział członkowie i zastępcy N.K.W., członkowie Prezydium Rady Naczelnej oraz kierownicy Wydziałów Sekretariatu Naczelnego PSL.

Referat polityczno - sprawozdawczy wygłosił Sekretarz Naczelny NKW PSL poseł Kazimierz Banach.

W wyniku obrad NKW powziął następujące uchwały:

1) Już od momentu zakończenia wojny państwa kapitalistyczne niechętnie ustosunkowały się do państw demokracji ludowej i do ich współpracy ze Związkiem Radzieckim. Z biegiem czasu ten stosunek niechęci przerodził się w wyraźnie wrogą postawę zarówno w dziedzinie politycznej, jak i gospodarczej. Wyrazem nieprzyjaznego stosunku państw zachodnio - kapitalistycznych do Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej jest zerwanie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, tworzenie państwa zachodnio - niemieckiego, będącego na usługach imperializmu, powołanie do życia planu Marshalla, a wreszcie ukoronowaniem całej dotychczasowej akcji jest stworzenie militarno - politycznego Paktu Atlantyckiego.

Pod szumnymi hasłami układu politycznego państw dla sprawy gospodarczego uzdrowienia Europy kryją się imperialistyczno - kapitalistyczne cele, skierowane przeciwko państwom ludowym, co ujawnia się w bojkocie gospodarczym państw demokracji ludowej i Związku Radzieckiego. Podpisywany w tych dniach Pakt Atlantycki jest polityczno - militarną nadbudową zmarshallizowanych krajów.

N. K. W. PSL widzi w Pakcie Atlantyckim narzędzie państw kapitalistycznych do podważania światowego pokoju oraz walki ze Związkiem Radzieckim i z państwami demokracji ludowej oraz środek międzynarodowej walki z demokratycznymi siłami w całym świecie, dążącymi do społecznego i narodowego wyzwolenia.

Chłopi polscy, którzy z całym narodem przeszli piekło ostatniej wojny i okupacji hitlerowskiej, łączą się ze wszystkimi siłami pokojowymi w świecie, ogromadzającymi się do nieustępliwej walki o pokój, gdyż tylko solidarność i współdziałanie mas ludowych całego świata powstrzyma wojenne zakusy imperialistów.

2) Państwo nasze, mimo olbrzymich zniszczeń wojennych oraz zacofania społeczno - gospodarczego, wywołanego polityką warstwy obszarniczo-kapitalistycznej, posiada olbrzymie osiągnięcia we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego. Uchwalony w dniach ostatnich budżet i Narodowy Plan Gospodarczy na rok 1949 zamykają okres trzyletniego planu gospodarczego, który stanowi wstęp do planu sześcioletniego. Plan sześcioletni, plan rozwoju i przebudowy — to dalszy krok naprzód w kierunku przekształcenia Polski z kraju rolniczego na kraj przemysłowo - rolny. Realizacja planu sześcioletniego stworzy podstawy budowy ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej.

Przed masami chłopskimi stoją w chwili bieżącej duże zadania do wykonania. NKW Polskiego Stronnictwa Ludowego wzywa swoich członków i wszystkich chłopów mało i średniorolnych do wytężonej pracy nad zwiększeniem i polepszeniem produkcji we wszystkich dziedzinach ich gospodarstwa, wzywa ich jednocześnie do czynnego współudziału w tworzeniu nowych, lepszych i doskonalszych form gospodarowania.

Rok 1949 musi być rokiem likwidacji resztek odłogów w Polsce. Chłopi poprzez likwidację odłogów we własnych gospodarstwach, jak również przez zaoranie odłogów w ramach pomocy sąsiedzkiej, dadzą duży wkład w odbudowę rolnictwa.

W zakresie wymiany wzywamy masy pracujących chłopów do pełnego udziału w pracach Gminnych Spółdzielni, Samopomoc Chłopska" oraz w PZGS. Uaktywnienie czynnika społecznego — Komisji Rewizyjnych Komitetów Sklepowych i innych — przyczyni się do usprawnienia działalności gospodarczej spółdzielni.

3) Naczelny Komitet Wykonawczy PSL zatwierdza uchwałę Prezydium Stronnictwa w sprawie właściwego uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem i wyraża głębokie przekonanie, że w imię dobra interesu narodu polskiego całe duchowieństwo katolickie powinno odciąć się od świata kapitalistycznego i zmienić swój stosunek do państwa ludowego.

4) NKW PSL przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie Prezydium z posiedzeń Głównej Komisji Współpracy Stronnictw Ludowych i wyraża przekonanie, że rok obecny będzie rokiem programowego i organizacyjnego zjednoczenia ruchu ludowego na które oczekują członkowie obu stronnictw ludowych, pracujący chłopi polscy, by wspólnie ze Zjednoczoną Polską Partią Robotniczą wzmóc siły do budowy Polski Ludowej.

Komunikat organizacyjny

Na wniosek Prezydium Klubu Poselskiego PSL, Naczelny Komitet Wykonawczy PSL na posiedzeniu w dniu 2 kwietnia br. wykluczył z szeregów Stronnictwa posła dr. Stanisława Jagusza za niezgodne z linią polityczną PSL wystąpienie jego na terenie prac parlamentarnych oraz za stałe uchylanie się od brania czynnego udziału w pracy Stronnictwa.

Naczelny Komitet Wykonawczy PSL uchwalił jednocześnie wezwać ob. posła Stanisława Jagusza do złożenia mandatu poselskiego.

Osiągnięcia samorządu w Polsce Ludowej

Przemówienie posła P. Typiaka w Sejmie

Pos. Typiak w obszernym przemówieniu omówił sprawy samorządowe.

Po raz pierwszy w narodowym planie gospodarczym — stwierdził na wstępie pos. Typiak — wydzielona została w osobny dział gospodarka związków samorządowych wszystkich stopni, prowadzona przez terenowe Rady narodowe.

Na cele inwestycyjne gospodarki samorządowej przewidziana jest na rok 1949 poważna suma 22 miliardy zł., obejmuje ona wydatki na zaopatrzenie w wodę, asenizację miast, łaźnie, kąpieliska, komunikację, drogi, mosty, zieleńce, hale targowe itp. Wszystkie te wydatki mają na celu podniesienie podstawowych warunków bytowania ludności na wyższy poziom.

Do sumy 22 miliardów zł. dochodzą jeszcze świadczenia w naturze, szacowane na około 10 miliardów zł. rocznie, a nie objętych narodowym planem gospodarczym. Świadczenia w naturze stosowane są głównie w gospodarce gmin wiejskich i powiatowych związków samorządowych na cele drogowe, melioracyjne, wznoszenie budynków użyteczności publicznej itp.

Zatem łączna suma wspomnianych wydatków będzie miarą wysiłku inwestycyjnego samorządu terytorialnego.

W narodowym planie gospodarczym na rok 1949 zaprojektowano budowę i odbudowę 702 km sieci wodociągowej, 244 km kanałów, włączenie do sieci wodociągowej ok. 15 tys. a do sieci kanalizacyjnej ok. 20 tys. nieruchomości, dostarczenie w roku bieżącym o 22 miliony metrów sześciennych wody więcej niż w roku ubiegłym, rozszerzenie działania zakładów oczyszczania miasta, budowę dróg bitych, parków i zieleńców. Mówca podkreślił doniosłość tych inwestycji, gdyż przyczynią się one do zlikwidowania piętna, jakie na gospodarce samorządowej pozostawił ustrój kapitalistyczny.

Przechodząc do zagadnień wiejskich, pos. Typiak zwrócił uwagę, na potrzebę powołania samorządu gromadzkiego, co powinno być rozwiązane w przeszłej ustawie samorządowej. Powiązanie pracy gromad z pracami gminnych rad narodowych przyczyni się do wydźwignięcia wsi z upośledzenia, w jakim znalazła się nie z własnej winy i do polepszenia warunków bytowania ludności wiejskiej. Już teraz, podobnie jak, w mieście, gdzie powoływane są komitety blokowe, jako organy samorządu mieszkaniowego, we wszystkich wsiach należałoby powołać przez gminne rady narodowe komisje gromadzkie pod przewodnictwem sołtysów dla załatwiania potrzeb gromadzkich, które są tak olbrzymie. Tą drogą organizacyjną, przy pomocy materialnej Państwa, wieś zostanie wprzęgnięta do twórczej pracy cywilizacyjnej.

Kończąc pos. Typiak oświadczył, że Polskie Stronictwo Ludowe głosować będzie za ustawą o narodowym planie gospodarczym na rok 1949.

Konferencje działaczy PSL i SL

w województwie warszawskim

Około 2 tysięcy działaczy powiatowych i gminnych P.S.L. i S.L. wzięło udział w dotychczasowych wspólnych konferencjach powiatowych, zorganizowanych przez Zarządy Wojewódzkie P.S.L. i S.L. w Warszawie. Na konferencjach tych omówiono najbardziej interesujące dla wsi zagadnienia, wytknięto nowe drogi i zadania dla jednoczących się Stronnictw chłopskich. O tych nowych drogach i zadaniach zjednoczonego ruchu ludowego mówili przedstawiciele Zarządów Wojewódzkich P.S.L. i S.L., ale najwięcej mówili w dyskusji chłopi. Wskazywali oni na bojowe i radykalne tradycje ruchu ludowego, na ideowy dorobek wsi, na blaski i cienie przeszłości, podkreślając jednocześnie znaczenie sojuszu chłopsko-robotniczego w budującym się ustroju sprawiedliwości społecznej. Wyrazem jedności i sojuszu robotniczo-chłopskiego był udział w konferencjach wielu powiatów przedstawiciel z P. Z. P. R.

Główne zagadnienia, jakie referowane były na wspólnych konferencjach, dotyczyły historii ruchu ludowego, przebudowy gospodorczej Polski z uwzględnieniem przebudowy ustroju rolnego oraz sprawa współpracy obu Stronnictw na szczeblu powiatowym, gminnym i gromadzkim. Wszelkie zadrażnienia i nieporozumienia, jakie tu i ówdzie miały miejsce miedzy działaczami terenowymi P.S.L. i S.L., zostały dokładnie omówione.

Dotychczas wspólne Konferencje P.S.L. i S. L. odbyły się w następujących powiatach:

W dniu 6 marca w **Sokołowie** przy udziale 180 działaczy terenowych, w **Warszawie** przy udziale 80 osób, referaty z ramienia władz wojewódzkich P.S.L. i S.L. wygłosili kol. kol.: Paliński B. Gójski J., Wąsik W. i Seredyński.

W dniu 13 marca odbyło się 6 konferencji powiatowych. W **Ciechanowie** obecnych było 150 osób — referaty wygłosili: inż. Tlaga Fr. (P.S.L.) i wojewoda Dura (S.L.). W **Sierpcu** obecnych 200 osób, referaty wygłosili: — J. Gójski (P. S. L.) i Dąbski (S. L.). W **Garwolinie** obecnych było 200 osób, referaty wygłosili: Prandota (P.S.L.) i Kurpiewski (S.L.). W **Pułtusku** obecnych 200 osób, referowali: mec. Laskowski (P.S.L.) i Pietrzykowa (S.L.). W **Gostyninie** obecnych 100 osób. referowali: prezes Ch.T.P.D. Kaczyński (PSL) i Pietrzak (SL). W **Ostrowi-Maz.** obecnych 110 osób, referowali: Dusza W. (PSL) i Kisiel (SL).

W dyskusji na powyższych konferencjach zabierało głos ponad 200 osób. Przemawiający w dyskusji chłopi, członkowie obu Stronnictw, poświęcili wiele uwagi akcji „H", podatkowi gruntowemu, sprawom samorządu i spółdzielczości.

Dalsze konferencje powiatowe P. S. L. i S. L. wyznaczone zostały w terminach późniejszych. poczym odbędą się konferencje we wszystkich gminach.

M.

Konferencja PSL

w Kwidzynie

W dniu 20 marca br. odbyła się w Kwidzynie pod przewodnictwem prezesa St. Mikulskiego konferencja powiatowa Polskiego Stronnictwa Ludowego, w której wzięli udział członkowie Zarządu Powiatowego, prezesi i sekretarze Kół gromadzkich oraz cały szereg działaczy P.S.L. z powiatu kwidzyńskiego. Referat o sprawach organizacyjnych i politycznych wygłosił sekretarz Zarządu Woj. w Gdańsku kol. Wypłosz. Po **referacie** wywiązała się obszerna dyskusja, w której **poruszono** cały szereg aktualnych spraw z szerokiego świata, jak również sprawy codziennego życia, bezpośrednio interesujące rolników. Wszyscy zabierający głos w dyskusji ostro potępiali prowokacyjne posunięcia polityków mocarstw zachodnich, w szczególności t. zw. pakt atlantycki.

Waszyngton suflerem rządu Francji

Min. Modzelewski o stosunkach polsko-francuskich

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 31 marca zabrał głos minister spraw zagranicznych Modzelewski, który udzielił odpowiedzi na interpelację poselską w sprawie repatriacji Polaków z Francji.

Na wstępie minister Modzelewski zaznaczył, że sprawa repatriacji robotników polskich z Francji wiąże się z całokształtem stosunków polsko-francuskich. Po omówieniu warunków w jakich odbywała się rekrutacja robotników polskich do Francji, minister Modzelewski stwierdził, że robotnikom polskim w znacznej mierze Francja zawdzięcza swą odbudowę ze zniszczeń dokonanych w czasie pierwszej wojny światowej.

Minister Modzelewski stwierdził dalej, że po ostatniej wojnie zostały między Polską i Francją zawarte w roku 1947 i 1948 dwie umowy w sprawie repatriacji robotników polskich z Francji. O ile jednak repatriacja w roku 1947 miała przebieg zgodny z umową, o tyle w roku 1948 władze francuskie niejednokrotnie usiłowały umowę tę naruszyć. Gdy we wrześniu ubiegłego roku ambasada polska w Paryżu zwróciła się do rządu francuskiego z propozycją przedłużenia umowy na rok bieżący, rząd francuski po kilku miesiącach odmówił zarówno przedłużenia tej umowy, jak i zawarcia nowej. Swoje stanowisko rząd francuski umotywował tym, że istnieje już stan normalny i każdy obywatel polski może indywidualnie wracać do Polski Orient-expressem przez Niemcy i Czechosłowację, wobec czego odpada potrzeba organizowania zbiorowych transportów.

Wiadomo, że wyjazd Orient-expressem jest niemożliwy dla reemigranta-robotnika z rodziną, meblami, bagażem, a czasem i żywym inwentarzem.

Minister Modzelewski stwierdził dalej, co następuje:

„Czyniliśmy wiele prób rozwiązania omawianej sprawy i jeszcze ostatnio — toczyły się w Paryżu rozmowy na temat znalezienia wyjścia w sprawie repatriacji. Jak dotychczas, rokowania rozbijały się o niechęć Rządu francuskiego, by pozytywnie sprawę załatwić. Rząd Polski nie może jednak zgodzić się na zamknięcie repatriacji. Drzwi do Polski są otwarte, nie może więc być zamknięta droga do drzwi tych wiodąca. O konieczności repatriacji mówią również, i to dość solennie, różne deklaracje Narodów Zjednoczonych“.

Po omówieniu spraw związanych ze sprawą repatriacji robotników polskich z Francji, minister Modzelewski omówił całokształt stosunków polsko-francuskich. Powiedział on między innymi:

„Powstaje pytanie, jakie jest tło ogólne tych, powiedziałbym, co najmniej zgrzytów w stosunkach Francji do Polski.

Źródłem tego jest coraz mocniejsze przeciwstawienie się w ostatnim okresie Rządu Francuskiego tym pozycjom politycznym Francji, jakie zajmowała ona w okresie walk o wyzwolenie i bezpośrednio po wyzwoleniu, w wyniku czego nastąpiła ewolucja stanowiska Rządu Francji do zagadnienia niemieckiego i tego wszystkiego co się za tym zagadnieniem kryje.

Zaczynam od tego, gdyż ewolucja w tej sprawie stała się przyczyną, że odnowienie układu o sojuszu Polski z Francją nie doszło do skutku. Jak wiadomo, jeszcze na początku 1947 roku oba rządy były zgodne, by dostosować stary sojusz polsko-francuski do nowych, zmienionych warunków. Dla Rządu Polskiego punktem wyjścia były sojusze, zawarte ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, Francja posiadała układ ze Związkiem Radzieckim podobnego typu. Toteż w początkowym stadium rozmów sprawa wydawała się niezbyt trudna do przeprowadzenia. W międzyczasie jednak stanowisko Francji uległo zmianie. Zmiana nastąpiła bezpośrednio po konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie, w kwietniu 1947 roku. Strona francuska właśnie wtedy wysunęła tezę uzależnienia układu od zgody ministrów spraw zagranicznych, praktycznie od zgody Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Sens tej propozycji stał się całkiem zrozumiały dopiero w późniejszym okresie realizowania tzw. planu Marshalla, a staje się jasny jak dzień, dzisiaj, w okresie rozkrzyczanej kampanii o Pakcie Północno-Atlantyckim i udziału w nim Rządu Republiki Francuskiej. Nikogo nie dziwi chyba, że już wówczas Rząd Polski propozycję tę odrzucił“.

Wspominając o pakcie północno-atlantyckim, minister Modzelewski stwierdził, co następuje:

„Jak wiadomo, Rząd Polski określił swój stosunek do tego paktu w komunikacie z konferencji naszych posłów w krajach skandynawskich, odbytej w Warszawie, jako do paktu o charakterze agresywnym i niezgodnym ani z duchem, ani z literą Karty Narodów Zjednoczonych.

Treść tego, co ostatnio ogłoszono jako treść paktu północno-atlantyckiego, całkowicie potwierdza słuszność naszego stanowiska. Nie jest moim zadaniem analizować dzisiaj szczegółowo oddzielne postanowienia tego paktu. Chcę tylko wskazać na wyraźną sprzeczność zawartą w oświadczeniach do tego paktu, złożonych przez ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji. Oświadczenia te usiłują mianowicie wykazać, że pakt ten bynajmniej nie sprzeciwia się Karcie Narodów Zjednoczonych. Zdaniem ministrów spraw zagranicznych tych krajów wzmacnia on ONZ. Jednocześnie jednak sami mówią oni, że pakt ten podpisują dlatego, bo organizacja Narodów Zjednoczonych jakoby zawiodła, bo jakoby zawiodła Rada Bezpieczeństwa, jakoby ze względu na wadliwości jej funkcjonowania itp. Inaczej powiedziawszy, sami przyznają, że pakt przez nich wypracowany ma zastąpić ONZ“.

Po charakterystyce paktu atlantyckiego minister Modzelewski zakończył swoje przemówienie stwierdzeniem:

„Pragnienie pokoju tkwi głęboko w sercach wszystkich prostych ludzi. Zdecydowanie pokojowa polityka Związku Radzieckiego, z którą rząd Polski całkowicie się solidaryzuje, daje najpiękniejszy wyraz tym pragnieniom i znajduje oddźwięk w jak najszerszych masach na całym świecie. Wyrazem nienawiści do planów nowej agresji jest coraz bardziej potężniejszy ruch na rzecz trwałego pokoju.

Dlatego wierzymy, że znajdą się pokojowe czynniki, które wpłyną na bieg spraw, tak, aby zamiary podżegaczy wojennych zostały pokrzyżowane i aby i na tym odcinku, na odcinku stosunków polsko-francuskich zapanowały normy, służące bezpośrednio i pośrednio dobru obydwu narodów, aby zapanował klimat przyjaźni i współpracy, której obydwa narody słusznie tak bardzo pragną, a który, nie ma co do tego żadnej wątpliwości, byłby cennym wkładem do utrwalenia pokoju w Europie i na całym świecie“.

Z obrad Sejmu Ustawodawczego

Przez trzy dni — 29, 30 i 31 marca — trwały obrady Sejmu poświęcone głównie budżetowi i narodowemu planowi gospodarczemu na rok 1949. W obradach uczestniczyli członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem oraz wicepremierami Zawadzkim i Korzyckim na czele.

Zmiany w organizacji sądownictwa

W jednym z pierwszych punktów porządku dziennego Izba wysłuchała przemówienia min. Sprawiedliwości **Świątkowskiego**, który omówił przedłożone przez Rząd projekty ustaw: **o zmianie niektórych przepisów w postępowaniu doraźnym, o zmianach ustroju sądów powszechnych oraz o zmianie niektórych przepisów Kodeksu postępowania Cywilnego.**

Uzasadniając konieczność zaprojektowanych zmian, min. Świątkowski wskazał, że w naszym sądownictwie w dalszym ciągu muszą się dokonywać przemiany zasadnicze, polegające na tym, że z sądownictwa należy wyrugować te wszystkie elementy, które są obce i wrogie Polsce Ludowej. Proces demokratyzowania w dużym stopniu został przyspieszony dzięki wprowadzeniu do aparatu sądowego około 350 absolwentów specjalnych szkół prawniczych, zorganizowanych przez Min. Sprawiedliwości. Już obecnie — mówił min. Świątkowski — **ogół pracowników wymiaru sprawiedliwości coraz głębiej uświadamia sobie fakt, że sąd i prokuratura winny twardo i nieugięcie stać na straży interesów mas ludowych, zwalczać z całą surowością prawa przestępne działania wroga klasowego, otaczać najskuteczniejszą ochroną prawną własność państwową i społeczną.**

Przedłożone przez Rząd projekty ustaw zostały przesłane po pierwszym czytaniu do Komisji Prawniczej i Regulaminowej. (Projekty te omówimy w naszym piśmie, gdy staną się przedmiotem obrad na pełnym Sejmie w drugim czytaniu.

Budżet i Narodowy Plan Gospodarczy

W następnym punkcie porządku dziennego pos. **Mitura** (SL) zożył sprawozdanie Komisji Skarbowo-Budżetowej o budżecie na rok 1949. Czytelnicy nasi znają już zasadnicze pozycje budżetu, który kilkakrotnie był omawiany w naszym piśmie. Tutaj za referentem należy jeszcze stwierdzić: **Budżet nasz jest całkowicie zrównoważony, t. zn. wydatki maja całkowite pokrycie w dochodach. Budżet nasz nie opiera się na pożyczkach zagranicznych, ale na naszym własnym dorobku, na tych dochodach, które sa wypracowane przez masy robotnicze i chłopskie. Budżet nasz jest budżetem troski o człowieka, t. zn. pierwsze miejsce w wydatkach zajmuje budżet oświaty i kultury. Wreszcie budżet nasz jest budżetem pokoju — wydatki Ministerstwa Obrony Narodowej wynoszą tylko 8 procent ogółu wydatków budżetowych.**

W ramach debaty budżetowej przemawiali: pos. **Popiel** (PZPR), poseł **Rataj** (SL), pos. **Kofer** (PSL), pos. **Kulczycki** (SD), pos. **Olchowicz** (SP), pos. **Chadaj** (PSL), pos. **Kurpiewski** (SL) i in.

W dyskusji znalazła również właściwy oddźwięk ostatnia deklaracja Rządu w sprawie ułożenia stosunków między Państwem i Kościołem.

Pos. **Kulczycki** (SD) mówił: Polska nie należała nigdy do najbardziej ukochanych cór Watykanu. Nasze doczesne interesy nie cieszą się w Watykanie uznaniem.

Pos. **Olchowicz** (SP) apelując do duchowieństwa, aby lojalnie ustosunkowało się do spraw Poski Ludowej, mówił: Mamy moralne prawo pytać się was, jako Polacy i katolicy, dlaczego z tylu kazalnic sączy się jad niewiary w dzieło podjęte przez naród? Dlaczego i w imię czego, w dniach wielkości naszego ludu, jesteście przeciwko nam.

Po wyczerpaniu dyskusji Sejm uchwalił budżet w drugim i trzecim czytaniu jednogłośnie, co cała Izba powitała gorącymi oklaskami.

Z kolei pos. **Rapaczyński** złożył sprawozdanie o projekcie ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1949. Jak wiadomo, wykonywany obecnie 3-letni plan gospodarczy w tym roku zostanie zakończony, a w roku 1950 kraj nasz przystąpi do realizacji planu 6-letniego. Pierwszy okres planu 3-letniego miał charakter odbudowy ze zniszczeń wojennych, obecnie, w ostatnim roku planu, nasza gospodarka narodowa coraz wyraźniej przechodzi do rozbudowy środków produkcji. Zasługuje na uwagę fakt, że w wielu dziedzinach naszej gospodarki plan jest wykonywany w tempie szybszym, niż przewidywano, a zawdzięczać to należy wzmożonemu wysiłkowi mas robotnicych.

W dyskusji nad planem gospodarczym zabierało głos kilkunastu posłów: pos. **Blinowski** (PZPR), pos. **Cieślak** (SL), pos. **Lityński** (SP), pos. **Chełchowski** (PZPR) i in. Z ramienia Klubu PSL przemawiali: pos. **Balecrzak** i pos. **Typiak.**

Po zakończeniu dyskusji Sejm uchwalił projekt ustawy o narodowym planie gospodarczym w drugim i trzecim czytaniu.

✦

W ostatnim punkcie obrad zabrał głos minister Spraw Zagranicznych **Zygmunt Modzelewski,** by udzielić odpowiedzi na interpelację poselską w sprawie umowy repatriacyjnej z Francja. Izba przyjęła przemówienie min. Modzelewskiego długotrwałymi oklaskami.

Komisje nadzoru spędów

Z inicjatywy Związku Samopomocy Chłopskiej i Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ powstają komisje nadzoru spędów rolniczych i targowisk.

Do komisji tych wchodzą producenci mało i średniorolni oraz bezrolni delegowani przez koła gromadzkie Z.S.Ch., po jednym z każdej gromady. Pracą komisji nadzoru kieruje zarząd gminny Z.S.Ch., który wyznacza spośród członków komisji trzyosobowe komplety do nadzorowania spędów i targowisk.

Do zadań komisji nadzoru należy między innymi przestrzeganie, aby dostarczone sztuki były właściwie klasyfikowane i aby rolnicy otrzymywali za dostarczony żywiec ustaloną cenę, nadzorowanie wagi, przestrzeganie, aby żywiec był przyjmowany w godzinach dogodnych dla rolników, czuwanie, aby żywiec nie był wykupywany przez osoby nieuprawnione oraz ocena pracowników, zatrudnionych przy skupie.

Chłopi przesiedlają się na Ziemie Odzyskane

Pierwsze dni wiosny przyniosły znaczne ożywienie ruchu przesiedleńczego na Ziemie Odzyskane. Z końcem ubiegłego miesiąca wyjechała z powiatu opoczyńskiego pierwsza grupa, składająca się z 200 rodzin małorolnych, które wyjechały do powiatów Braniewo, Giżycko, i Morąg (woj. olsztyńskie), gdzie otrzymały gospodarstwa rolne. W najbliższym czasie wyjedzie na Ziemie Odzyskane 700 rodzin z powiatu wieluńskiego.

Każda z przesiedlających się rodzin otrzymuje zasiłek w wysokości 10 tysięcy zł. Ponadto przesiedleńcy mogą uzyskać pożyczkę w wysokości około 200 tysięcy zł. na zakup koni i krów.

W pierwszym roku po objęciu gospodarstw na Ziemiach Odzyskanych osadnicy zwolnieni są od podatku gruntowego i wpłat na F.O.R.

Likwidacja odłogów w hrubieszowskim i tomaszowskim

Powiaty hrubieszowski i tomaszowski przez długi czas po wojnie były pustoszone przez bandy ukraińskich faszystów t. zw. Banderowców. Dopiero zorganizowana akcja wojskowa, która doprowadziła do wyniszczenia band, położyła kres napadom i przywróciła spokój i bezpieczeństwo.

W okresie tym wsie w powiatach tomaszowskim i hrubieszowskim opustoszały. Ogromne połaci ziemi uprawnej leżały odłogiem.

Od ubiegłego roku państwo prowadzi intensywną pracę nad zagospodarowaniem zniszczonych okolic tych powiatów. Powstają nowe wioski, zagospodarowuje się obrabowane przez dywersantów majątki państwowe.

W ciągu bieżącego roku może być zlikwidowane ponad 60 tysięcy hektarów odłogów w tych powiatach. Połowę tego obszaru (33 tys. ha w tym 25 tys. ha ziemi ornej) będzie zagospodarowane przez majątki państwowe. Na reszcie odłogów powstaną wzorowe wsie spółdzielcze.

Dla wykonania prac na roli gromadzi się obecnie na terenie obu powiatów duża ilość traktorów. Ma ich tam być około 500. Z nich połowa wyruszy w pole już w okresie wiosennych siewów.

Umowa handlowa pomiędzy Polską a strefą radziecką Niemiec

Dnia 29 marca została podpisana w Berlinie między Polską a radziecką strefą okupacyjną Niemiec umowa handlowa na rok 1949.

W myśl tej umowy obroty handlowe między obu stronami wyniosą 152 miliony dolarów, co dwukrotnie przekracza obroty za rok ubiegły. Polska wywozić będzie do strefy radzieckiej między innymi węgiel, koks, benzol, naftalen, żelazo lite, metalowe wyroby walcowane, ryby, konserwy rybne, za co otrzyma sole potasowe, maszyny dla przemysłu górniczego i maszyny drukarskie, wyroby mechaniki precyzyjnej, przyrządy optyczne, chemikalia i inne towary.

Budżet wyraża troskę o człowieka pracy

Przemówienie posła P. Chadaja w Sejmie

Wysoki Sejmie!

W ustroju demokracji ludowej każdy wydatek gospodarczy — stwierdza na wstępie pos. Chadaj — jest bezpośrednio lub pośrednio inwestycją w człowieka, bo jest dokonany w celu zaspokojenia jego materialnych i kulturalnych potrzeb. Grupa wydatków na oświatę, zdrowie, kulturę i opiekę społeczną stanowi grupę najbardziej bezpośrednich inwestycyj w „człowieka" i im też mówca poświęca najwięcej uwagi.

W budżecie na rok 1949 wydatki na oświatę wynoszą 69,6 miliard. i stanowią 20%, wydatki na świadczenia społeczne 41,2 milrd. — tj. 12%, zdrowie 8,6 milrd., tj. 2,5%, na naukę i kulturę 7,7 milrd., tj. 2,2%. Ogółem wydatki na powyższe cele wynoszą 127,1 mlrd. zł. i stanowią 36,7%.

Znaczny wzrost wydatków na te cele w porównaniu do lat poprzednich świadczy, jak wielką dla Rządu Rzeczpospolitej jest troska o człowieka.

Z zadowoleniem — zaznacza mówca — przyjmujemy akcję Min. Oświaty w zakresie realizacji powszechności nauczania oraz poprawy struktury szkoły powszechnej, co ma znaleźć wyraz w likwidacji szkół nieczynnych i obwodów bezszkolnych, objęciu przez szkołę podstawową pełnej ilości dzieci w wieku szkolnym, podnoszeniu poziomu szkół podstawowych, w szczególności dodaniu do istniejących jednoklasówek jeszcze jednego nauczyciela.

Zagadnienie reformy szkolnictwa, likwidacji gimnazjów i liceów, a wprowadzenia szkoły 11-letniej, oraz organizacja szkolnictwa zawodowego dojrzały już do opracowania i wydania ustawy o ustroju szkolnictwa. Ustabilizowanie stanu ustrojowego szkolnictwa jest także konieczne ze względu na zakończenie stanu płynnego w zakresie programów nauczania i podręczników.

Mówca dłużej zatrzymał się przy omawianiu rozwoju szkolnictwa zawodowego. W roku szkolnym 1937/8 jedna szkoła zawodowa przypadała na około 19.000 mieszkańców, a jeden uczeń na 160 mieszkańców. W roku szkolnym 1947/8 jedna szkoła zawodowa przypadała na 7.040 mieszkańców, a jeden uczeń na ok. 62 mieszkańców, czyli co 12-15 rodzin posiada członka kształcącego się w szkole zawodowej. *Stan ten poprawia się z każdym rokiem, tak, że w roku bież. jeden uczeń szkoły zawodowej przypadnie na 16 mieszkańców. Tak wspaniały rozwój tego działu szkolnictwa* — podkreśla mówca — *zawdzięczamy przemianom politycznym, społecznym i gospodarczym. Byłby on nie do pomyślenia w ustroju kapitalistycznym.*

Rozwój szkolnictwa zawodowego przemysłowego wyprzedził znacznie rozwój szkolnictwa rolniczego, chociaż i tutaj widoczne są znaczne osiągnięcia. W roku 1937/8 mieliśmy zaledwie 187 szkół z liczbą 8.400 uczniów, podczas gdy w r. 1948/9 cyfra tych szkół wyniesie 895 z liczbą 47.515 uczniów, nie licząc szkół przysposobienia rolniczego, których w roku szkolnym 1948/9 ma być 8.116 z 640 tys. uczącej się w nich młodzieży.

Ogromną przeszkodą w rozwoju i należytym funkcjonowaniu szkół jest brak budynków szkolnych, sprzętu i urządzeń szkolnych oraz pomocy naukowych, zniszczonych podczas wojny. Prace zaplanowane do wykonania w tej dziedzinie na rok 1949 usuną cały szereg trudności. Z radością witamy — zaznacza mówca — kwoty na remont i budowę burs i internatów, oraz na zasiłki dla towarzystw burs i stypendiów.

W dalszym ciągu przemówienia poseł Chadaj podniósł wspaniałe wysiłki akcji bibliotecznej. Dnia 1 stycznia 1948 r. jeśli chodzi o stan bibliotek przekroczyliśmy stan przedwojenny. W styczniu br. mamy już o 2.503 księgozbiorów więcej niż w r. 1945/6, a więc o 2.093 księgozbiorów więcej. *Przed wojną jedna książka przypadała przeciętnie na ok. 20 mieszkańców, obecnie na 8,6 mieszkańców.*

Mimo, iż rozwój sieci bibliotek powszechnych, prowadzony planowo i racjonalnie, przekracza najśmielsze projekty dawnych oświatowców - marzycieli, to jednak większość województw * posiada niedostateczną sieć biblioteczną. Mimo wszystko książka w chacie wiejskiej jest jeszcze gościem, a pragnęlibyśmy, aby się stała domownikiem, co leży w interesie państwa ludowego.

Do inwestycji „w człowieka" zaliczyć należy i te, które przywracają mu zdolność do pracy przez lecznictwo, oraz starają się podtrzymać siłę biologiczną narodu. Preliminarz budżetowy i plan gospodarczy na rok 1949 przewiduje wzrost wydatków i usług zakładów społecznej służby zdrowia w dziedzinie lecznictwa zamkniętego, jak szpitale, sanatoria i prewentoria.

Wieś — zaznacza mówca — pomimo, że warunki zdrowotne uległy znacznej poprawie, woła o większą ilość ośrodków zdrowia, dobrych lekarzy i pomoc sanitarną oraz o udostępnienie w większym jeszcze stopniu, niż dotychczas, korzystania z uzdrowisk. *Podniesienie w preliminarzu kwoty na leczenie niezamożnej ludności wiejskiej w uzdrowiskach do 200 mlj.i zł. chłopi ocenią należycie.* Suma ta jednak mimo wszystko jest niewspółmierna do potrzeb w tej dziedzinie. [illegible] rządowe i społeczne winny uczynić wszystko, aby w r. b. organizacja leczenia była sprawna i celowa i aby z leczenia korzystali chłopi na prawdę niezamożni.

W trosce o podtrzymanie naturalnego przyrostu ludności potrzebny jest kolosalny wysiłek nie tylko Rządu, ale i całego społeczeństwa. Konieczne jest zwiększenie kredytów na walkę z chorobami, jak również zapowiedź stworzenia właściwych warunków pracy dla kobiet. Zwiększenie ilości poradni dla kobiet i dzieci oraz podopiecznych w domach matki i dziecka ze szczególną uwagą na wieś upewniają nas, że władze Polski Ludowej doceniły powagę zagadnienia.

Preliminowana kwota 350 milj. zł. na odbudowę domów i zagród jest zapowiedzią poprawy warunków mieszkaniowych na wsi, szczególnie na terenach przyczółkowych. Warunki mieszkaniowe na wsi pozostawiają jednak nadal wiele do życzenia i oczekują swej kolejki większego zainteresowania się nim.

Konsumcja dóbr kulturalnych nie stała się jeszcze powszechna. Do udostępnienia ich szerokim masom chłopskim przyczynią się w znacznyzm stopniu objazdowe trupy artystów, ruchome wystawy i kina objazdowe. Imprezy te zostały już zapoczątkowane, a zwiększone kwoty preliminarza pozwolą Ministerstwu na ich powiększenie i rozszerzenie.

Chociaż wiele dokonaliśmy już w zakresie inwestycji w człowieka, cały szereg problemów pozostał jednak nierozwiązany. Znajdzie on rozwiązanie w 6-letnim planie gospodarczym.

Omawiany budżet ułożony został przez Rząd Polski Ludowej z troską o człowieka, pod kątem likwidacji wielowiekowych zaniedbań rządów kapitalistycznych. Każdą inicjatywę i poczynania w tym zakresie Polskie Stronnictwo Ludowe nie tylko uznaje, lecz i popiera.

Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za budżetem z poprawkami wniesionymi przez Komisję.

Osiągnięcia i potrzeby rolnictwa

Przemówienie pos. J. Balcerzaka w Sejmie

Nasza gospodarka narodowa, mimo mniejszych czy większych trudności, z dniem każdym coraz bardziej się stabilizuje i utrwala. Na każdym kroku widoczne są osiągnięcia, które świadczą o wielkiej żywotności narodu.

Po tak straszliwym zniszczeniu naszego kraju i wyczerpaniu ludności niewątpliwie ważna jest sprawa spożycia, lecz podstawowym zagadnieniem jest problem wytwórczości, w szczególności wytwórczości w zakresie aparatu produkcyjnego, gdyż tylko na tej drodze będą mogły być zaspokojone i potrzeby konsumpcyjne. I słusznie sprawa została postawiona w narodowym planie gospodarczym, który zakłada, że 61% wartości produkcji stanowić będą środki przeznaczone na cele produkcyjne, a 39% środków na cele spożywcze. Podniesienie spożycia bez wzmocnienia procesów produkcyjnych nie prowadziłoby do celu, doprowadziłoby do zaburzeń gospodarczych.

Następnie mówca witając z uznaniem obniżenie skali podatkowej dla drobnych i średnich rolników, wskazuje na usterki istniejące w ściąganiu tego podatku, m. in. zbytnią nagłość, która nie pozwala chłopu na zmobilizowanie potrzebnej gotówki.

Przechodząc do zagadnień gospodarki chłopskiej, pos. Balcerzak podkreśla dodatnie znaczenie akcji „H" dla podniesienia opłacalności gospodarki. Mimo licznych jeszcze usterek, akcja ta dała już poważne wyniki, które przedstawiają się jeszcze pomyślniej w dalszej perspektywie.

Jeżeli chodzi o gospodarkę państwowych gospodarstw rolnych, to ma ona duże znaczenie wychowawcze dla rolnictwa, ucząc mało i średniorolnych chłopów, jak należy właściwie gospodarować. Mówca zwraca jednak uwagę na nadmiar siły pociągowej, którymi rozporządzają majątki państwowe i apeluje do Ministra Rolnictwa o dokładne zbadanie i zrewidowanie tej sprawy.

Dalej pos. Balcerzak wita z zadowoleniem zapowiedź zorganizowania 1.500 ośrodków maszynowych I-szej kategorii i 1.500 — II-giej i wyeliminowania całkowicie w roku 1949 ośrodków maszynowych trzeciej kategorii. Uzbrojenie ośrodków w dobre, nowoczesne maszyny i narzędzia, przyczyni się do zwiększenia plonów w naszym rolnictwie.

Z zadowoleniem również witamy zapowiedź, że przemysł państwowy rozpocznie produkcję młocarni czyszczących. Młocarnie dotychczas produkowane, pozbawione aparatów czyszczących i wytrząsających, pracowały bardzo nieekonomicznie. Szczególnie dotkliwie odbijało się to na ziarnie siewnym, gdyż produkt otrzymany z tej małej młocarni nie różnił się wiele od produktu spod cepów. A ponieważ maszyn czyszczących mamy b. mało, przeto właściwie rolnicy nasi sieją zboże wraz z pośladem i polówkami ziarna, a co gorsza z chwastami.

Większy nacisk na produkcję dóbr wytwarzania jest szczególnie uzasadniony na odcinku rolnictwa, przed którym stoi zadanie intensyfikacji produkcji, przez jej wydatne potanienie i rozwinięce specjalnych dziedzin. Jest to uwarunkowane zamianą znacznej części wyczerpującej i mało opłacalnej pracy fizycznej środkami mechanicznymi.

Państwo Ludowe czuwa, ażeby ludzie pracy mogli w naszym kraju stale podnosić swoją zamożność. Temu właśnie celowi służy nasza gospodarka planowa. Ta planowość — to systematyczne przewidywanie cechuje całą naszą pracę.

Chcę również poruszyć problem elektryfikacji wsi. Zelektryfikujemy 600 wsi nowych i 800 takich, gdzie już była elektryczność. Należy, zdaniem naszym, ułatwić elektryfikację wszystkim tym wsiom, które leżą niezbyt daleko od linii wysokiego napięcia. Pozwoliłoby to nam stosunkowo małym kosztem powiększyć ilość zelektryfikowanych wsi w b. r.

Zwracając uwagę na potrzebę usunięcia niektórych usterek w praktycznej działalności gospodarczej na odcinku rolnictwa, kończąc, chcę stwierdzić, że Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego w pełni docenia wielki postęp i wielkie osiągnięcia Ministerstwa Rolnictwa i do polityki tego resortu jak i przedłożonego planu ustosunkowuje się pozytywnie.

Musimy oszczędzać drewno

Jednym z podstawowych warunków w gospodarce państwowej jest drewno. Zapotrzebowanie na nie będzie ciągle wzrastać w miarę rozbudowy przemysłu. Ponieważ lasy nasze są w dużym stopniu zdewastowane, zarówno przez bezplanowy wyrąb przez ich właścicieli w latach przedwojennych, jak i przez rabunkową gospodarkę okupanta w czasie wojny, zachodzi konieczność oszczędnej gospodarki drewnem.

Ministerstwo Leśnictwa opracowało plan racjonalnej gospodarki drewnem i jego oszczędnego zużycia.

Największe oszczędności można będzie osiągnąć na drewnie opałowym. Ponieważ najwięcej tego drewna zużywała wieś, przeto konieczne jest zwiększenie dostaw węgla dla rolnictwa. Na tej drodze zrobiono już wiele. Podczas, gdy przed wojną na opał szło około 40 proc. całej produkcji drewna to w roku ubiegłym zużytkowano 21,6 proc. a w roku bieżącym 18 proc. Tą drogą zaoszczędzi się 700 tysięcy metrów sześciennych drewna.

Wielkie oszczędności, idące w miliardy zł można będzie osiągnąć również przez zastąpienie drewna w budownictwie wiejskim przez inne materiały budowlane. Zagadnieniem oszczędnego użycia drewna w budownictwie zajmie się Państwowa Rada Leśnictwa wspólnie z Ministerstwem Odbudowy.

Poza tym stwierdzono, że odbiorcy drewna jak rozmaite centrale przemysłowe, kolejnictwo i t. d. nieumiejętnie zużytkowywały surowiec. Dlatego obecnie Ministerstwo Leśnictwa będzie zaopatrywać odbiorców w gotowe półfabrykaty. Będzie więc dostarczało kolejnictwu gotowe podkłady, przemysłowi papierniczemu papierówkę i t. d. W związku z tym wszystkie zakłady dokonujące pierwszej obróbki drewna, t. j. tartaki, fabryki dykty i t. p. są obecnie przejmowane przez Ministerstwo Leśnictwa.

W zakresie eksploatacji lasów przechodzi się obecnie od gospodarki zrębowej do gospodarki siedliskowo-bezzrębowej. Przy tym systemie pobierać się będzie z lasów tylko przyrost drewna. Pozwoli to na dwukrotne zwiększenie przyrostu na 1 ha lasu, oraz na podniesienie jakości surowca drzewnego. Jednocześnie do kultur leśnych będą wprowadzone drzewa szybko rosnące, jak np. topole.

Z powiatu tarnowskiego

Od listopada ubiegłego roku jestem stałym czytelnikiem tygodnika „Chłopi i Państwo" i stwierdzam, że jego kierunek, jak również kierunek polityki odrodzonego P. S. L. w zupełności odpowiada dążeniom chłopów. Chłopi ze wsi małopolskiej, mający za sobą długie lata pracy i walki w szeregach ruchu ludowego, nigdy nie byli wrogo ustosunkowani do Polski Ludowej. Dlatego bardzo krytycznie oceniali politykę mikołajczykowskiego kierownictwa P. S. L. i w znacznej większości trzymali się na uboczu. Dziś coraz liczniej garną się do szeregów PSL.

Cieszą się również tutejsi chłopi, że wkrótce nastąpi zjednoczenie ruchu chłopskiego. Chłopów w Małopolsce, którzy z małymi wyjątkami są mało i średniorolni, nic nie dzieli a przeciwnie — wszystko łączy. Dlatego też zarówno chłopi peeselowcy jak i eselowcy pragną się jak najrychlej znaleźć w jednym stronnictwie wsi polskiej, aby razem i w sojuszu z robotnikami budować lepszą jej przyszłość.

J. Budzyński
Brzozowa, pow. Tarnów

2 tys. ośrodków maszynowych

Aby zapewnić rolnikom mało i średniorolnym pełne wykorzystanie uprawy maszynowej, C. R. S. „Samopomoc Chłopska" jeszcze w okresie zimy przygotowała do tego celu cały szereg nowych ośrodków maszynowych. Według ostatnich wykazów, w siewach wiosennych weźmie udział 2.020 ośrodków maszynowych spółdzielczych i 500 filii gromadzkich.

Czytelnicy piszą

Społeczeństwo powiatu toruńskiego
solidaryzuje się z Rządem

W dniu 24 marca br. odbyła się w Toruniu w sali RTPD konferencja z udziałem działaczy wszystkich partii politycznych, jak również działaczy organizacji gospodarczych, oświatowych i społecznych, poświęcona omówieniu stosunków pomiędzy Państwem a Kościołem.

Konferencję zagaił przewodniczący, przedstawiciel SL, ob. Duński. Następnie poseł Wilandt ze Stronnictwa Pracy odczytał deklarację Rządu z 14 marca br. w sprawie uregulowania stosunków pomiędzy Państwem a Kościołem.

Aktualny referat wygłosił przedstawiciel KW PZPR ob. Zieliński, który omówił wysiłki Rządu Ludowego w kierunku uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem w Polsce.

Po referacie zebrani jednomyślnie przyjęli rezolucję, wyrażającą całkowite poparcie dla stanowiska Rządu w stosunku do Kościoła, potępiającą wichrzycielską, antypaństwową i antyludową działalność niektórych przedstawicieli kleru i wzywającą władze kościelne do uregulowania stosunków między Kościołem a Państwem na podstawie oświadczenia Rządu.

J. K.

Jedziemy na Ziemie Zachodnie

Wiadomo, że teren województwa rzeszowskiego jest jednym z najbardziej przeludnionych w Polsce. To przeludnienie daje się odczuć szczególnie na wsi. Toteż akcję przesiedleńczą na ziemie odzyskane wszyscy rozumni i uczciwi ludzie przyjęli z uznaniem. Nie wszyscy jednak doceniają znaczenie tej akcji. Są tacy, którzy dają się zwodzić reakcyjnej propagandzie i wahają się z wyjazdem, jakkolwiek w chałupie nieraz bieda aż piszczy.

Z terenu województwa rzeszowskiego i z naszego powiatu łańcuckiego wiele rodzin wyjechało na ziemie odzyskane zaraz po wojnie w latach 1945—46 i wcale tego dziś nie żałują. Mają się dobrze zarówno ci, którzy osiedli na gospodarstwach indywidualnych, jak też i ci, którzy zorganizowali spółdzielnie osadniczo - parcelacyjne. A przecież warunki w jakich zaczynali były nieraz o wiele gorsze niż dziś, kiedy osadnicy otrzymują wyremontowane zabudowania gospodarskie oraz kredyty w wysokości 80 tysięcy na zakup krowy i 110 tysięcy na zakup konia.

Dlatego też nie powinni się namyślać, zwłaszcza młodzi, dla których obecna akcja przesiedleńcza stanowi wielką szansę zdobycia własnego opłacalnego gospodarstwa. Chętnych do wyjazdu na ziemie odzyskane jest u nas bardzo wielu. Przy tym są u nas ludzie zdecydowani, aby gospodarkę od razu zorganizować na zasadach spółdzielczych. Cała trudność leży jednak w tym, że nie wiemy, jak się do tego zabrać. Dlatego prosilibyśmy naszych Kolegów i krajan z powiatu łańcuckiego, przede wszystkim zaś tych, którzy zorganizowali spółdzielnię osadniczo-parcelacyjną Tyniec w pow. wrocławskim, aby za pośrednictwem prasy ludowej podzielili się z nami swymi doświadczeniami i spostrzeżeniami odnośnie spółdzielczych form gospodarowania.

P. Piłat — pow. Łańcu'

Z życia Przeworszczyzny

Ostatni tydzień ubiegłego miesiąca upłynął na terenie powiatu przeworskiego pod znakiem dużego ożywienia. Przede wszystkim duże zainteresowanie wzbudził powrót dwóch uczestników wycieczki na Ukrainę Radziecką z terenu powiatu. Wieś w przeworskim bardzo się interesuje tym, co się robi na Ukrainie Radzieckiej. Stąd też nic dziwnego, że na zebranie działaczy politycznych z terenu gminy Markowa, które odbyło się 20 marca w Gaci Przeworskiej w sali Uniwersytetu Ludowego przybyło ponad 150 członków P.S.L, S.L., P.Z.P.R., Z.M.P. i Z.S.Ch.

Na zebraniu tym uczestnik wycieczki na Ukrainie Fołta Władysław złożył obszerne i wyczerpujące sprawozdanie z wycieczki. Omówił on wielkie zdobycze rolnictwa Ukrainy Radzieckiej, jego potężne uzbrojenie techniczne, życie społeczne i kulturalne wsi ukraińskiej, podkreślając, że wielkie zdobycze Ukrainy Radzieckiej możliwe były tylko dzięki wejściu na drogę socjalizmu.

Drugie podobne zebranie odbyło się w dniu 23 marca w Przeworsku dla aktywistów gminy Przeworsk-Wieś z udziałem przeszło 100 osób. I na tym zebraniu sprawozdanie z pobytu na Ukrainie złożył kol. Fołta.

W dniu 24 marca odbył się w Przeworsku w sali kina „Bałtyk" wielki wiec polityczny w związku z oświadczeniem Rządu na temat stosunków między Państwem i Kościołem. W wiecu tym wzięło udział ponad 1.000 osób, członków P.S.L., P.Z.P.R., S.L. i S.D. i wielu bezpartyjnych. Obrady wiecu zagaił prezes Zarządu Powiatowego Z.S.Ch. ob. Nowakowski, przewodniczył prezes Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego ob. Jadam. Zasadniczy referat wygłosił prezes Zarządu Powiatowego P.S.L. kol. Władysław Fołta. Po referacie przemówił delegat K.W. P.Z.P.R. ob. Siedlak, po czym jednomyślnie uchwalono rezolucję, wyrażającą pełne poparcie dla stanowiska Rządu Rzeczypospolitej w sprawie stosunków między Państwem i Kościołem, które to stanowisko jest zgodne z interesami Państwa, narodu i mas pracujących w Polsce.

Ponadto w ciągu ubiegłego tygodnia odbyły się w gminach Tryńcza, Kańczuga, Przeworsk, Markowa i Manasterz konferencje przedstawicieli partii politycznych, samorządu i spółdzielczości, poświęcone głównie sprawom gospodarczym. Na konferencjach tych omówiono przebieg kontraktacji trzody chlewnej i upraw roślin oleistych, akcję siewną, zagospodarowanie pastwisk gromadzkich, działalność Gminnych Spółdzielni oraz inne zagadnienia natury gospodarczej. W wyniku tych narad powołano w każdej gminie 5-osobowe komisje koordynacji i planowania gospodarczego, oraz ustalono terminy dla tego rodzaju konferencji w poszczególnych gromadach. Konferencje te przyczynią się do usprawnienia wszelkich poczynań na odcinku życia gospodarczego w powiecie przeworskim.

Korespondent.

Świetlic coraz więcej, »ale«...

Wiele się u nas mówiło i ciągle mówi, wiele zapisano papieru na temat upowszechnienia oświaty i kultury na wsi. I trzeba przyznać, wiele się pod tym względem zrobiło. Nowe szkoły, biblioteki, radiofonizacja, kina objazdowe, to duży krok naprzód. Chciałbym jednak poświęcić słów kilka tematowi również często poruszanemu — świetlicy wiejskiej i jej roli w gromadzie. Każda wieś od wielu lat dążyła, aby mieć swoje miejsce zebrań, przedstawień, zabaw, jednym słowem dom ludowy. I rzeczywiście, w wielu wioskach pobudowano domy mniej lub więcej nadające się do tego celu. Po zakończeniu ostatniej wojny obserwowaliśmy akcję budowy domów prowizorycznych, przeważnie z pozostałych baraków.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie pewne przysłowiowe „ale". Właśnie w czasie zimy miałem możność zwiedzić szereg takich domów na terenie woj. łódzkiego. Na niektórych widnieją szyldy n. p. „Dom Ludowy", „Dom Kultury", „Świetlica", czy „Remiza Straży Pożarnej". Wchodzimy do takiego „domu kultury" i co widzimy? A no, na oknach strzępy zeszłorocznej dekoracji bibułkowej, na ścianach zeschłe gałązki świerkowe, gdzieś tam zakurzone portrety, obdrapane ściany, kilka połamanych ławek, kupa śmieci, a po kątach często butelki ze znaną etykietą.., „Umeblowanie" uzupełnia jeszcze jakiś kulawy piecyk i to wszystko. Czasami jeszcze przeciekający sufit i powybijane szyby. Otwiera się dom tylko z okazji jakiegoś zebrania gromadzkiego, a odrobinę się sprzątnie, gdy ma być zabawa lub gdy ma przyjechać ktoś z powiatu z jakimś referatem. Niechcę tych spraw uogólniać, być może, że nie wszędzie tak jest. Ja osobiście dużych różnic pomiędzy powyższym opisem a stanem rzeczywistym nie widziałem.

Tu nasuwa mi się porównanie takiego domu ludowego z przeciętną świetlicą młodzieżową w mieście. Powie — być może — niejeden, że w mieście inne są warunki lokalowe, są fundusze, czas i w ogóle że w mieście łatwiej. Nie przeczę. Ale czy aż tyle trudu trzeba, aby z tej opuszczonej sali urządzić miłą, przytulną świetlicę, rozbrzmiewającą gwarem w długie jesienne czy zimowe wieczory? Latem i wiosną — praca, ale i tu można chwilę czasu znaleźć. Czy aż tak wielkich kosztów trzeba, aby izbę raz do roku obielić, raz na miesiąc wymyć podłogę, założyć nowe ozdoby, zimą napalić, zakupić pisma? Trzeba odrobinę dobrej chęci i woli a i fundusze się znajdą. Państwo troszczy się o potrzeby kulturalne na wsi. Na cele te przeznacza się duże sumy, trzeba je tylko umieć wydobyć i wykorzystać. Piękne pole do popisu dla Samopomocy Chłopskiej, Związku Młodzieży Polskiej. A nawet gdyby nikt nie pomógł, czyż nie znajdzie się w gromadzie kilka chętnych dziewcząt i chłopców, którzy dla wspólnego dobra poświęcą odrobinę trudu i kilka godzin czasu w miesiącu?

Sprawa świetlic wiejskich jest sprawą palącą. Każdy terenowy działacz PSL winien uzmysławiać jej wagę. Niech od niego wychodzi inicjatywa. Jeśli niema czasu sam, niech idzie do nauczyciela, do młodzieży. niech nie zwleka ani chwili, bo nie wolno nam marnować ani dnia. Państwo umożliwia nam wystartowanie i nadrobienie wiekowych zaniedbań oświatowo - kulturalnych, lecz my w wielu wypadkach nie chcemy tego zrozumieć. Musimy dołożyć wszelkich starań, aby każdy t. zw. dom ludowy stał się na prawdę [illegible]ym ludowym, bo dla ludu i jego oświaty domem. Niech stojące pustką, zimne, zaniedbane domy ludowe staną się kuźniami myśli i działania zdążającej do lepszego jutra wsi.

Swój

Wieś w Łaskim jest uspołeczniona

Trudno ocenić ogrom osiągnięć na wsi, dokonanych w ciągu krótkiego okresu naszej obecnej rzeczywistości z perspektywy pojedyńczej gromady czy nawet gminy. Zależnie od miejscowych warunków zrobiono mniej lub więcej. Nie mniej jednak istnieją okolice, gdzie różnica między okresem wczorajszym a dzisiejszym rzuca się odrazu w oczy.

Tych kilka poniższych spostrzeżeń z powiatu łaskiego, w woj. łódzkim, ma dać obraz dokonanych tam przemian gospodarczych, społecznych i kulturalnych, osiągniętych dzięki pomocy państwa przez miejscowe społeczeństwo.

Dla przykładu niech posłuży gmina P r u s z k ó w. Wioski tu małe, rozrzucone, biedne lub średnio zamożne, ziemia słabo urodzajna. Okupant, który powiat włączył do tzw. Rzeszy a prawych właścicieli wypędził na tułaczkę, zostawił po sobie zniszczenie, zaniedbanie, tak, że często trzeba było życie organizować od podstaw. Zaludniły się znowu wioski, zawrzała praca, na miejsce licznych kolonistów niemieckich przybyli rodacy zza Bugu i dzisiaj największe rany, wywołane wojną i okupacją zabliźniły się.

Nowy ustrój przyniósł ze sobą głębokie rozbudzenie świadomości społecznej chłopów i dziś gmina Pruszków pod wieloma względami przoduje. Jest ona jedną z nielicznych gmin częściowo uprzemysłowionych. W samym Pruszkowie znajduje się bowiem fabryka gazy młyńskiej, zatrudniająca 68 osób, zaś w Okupie Wielkim pracuje tkalnia mechaniczna z 120 pracownikami. Fabryki te, będące przed wojną własnością niemieckich kapitalistów, przyczyniały się do wzrostu bogactw wrogiego nam elementu kosztem wyzysku polskiego robotnika, dziś, stanowiąc własność społeczną, przyczyniają się do podniesienia gospodarczego i kulturalnego okolicy.

Spółdzielczość samopomocowa opanowała teren, a dowodem tego są liczne sklepy, zakłady masarskie czy piekarnie wiejskie. A tak gustownie i czysto urządzonego i zapełnionego towarami sklepu spółdzielczego jak w Okupie Wielkim może pozazdrościć nie jedna wieś polska. Można tu zaopatrzyć się we wszystko, dosłownie „od igły aż po widły". Ile czasu może dzięki temu zaoszczędzić chłop, nie musząc po byle drobiazg jechać do odległego Łasku czy Zduńskiej Woli. Gmina jest częściowo zelektryfikowana a w bieżącym roku światło otrzymają wszystkie wsie.

Gminny ośrodek maszynowy, obsługujący coraz więcej gospodarstw, umożliwia stosowanie nowoczesnych metod uprawy roli, oraz oszczędność czasu i pracy.

Tyle dokonano w ciągu krótkiego okresu czasu, a różnica między wsią przedwojenną a dzisiejszą jest widoczna dla każdego.

Drugą wyróżniającą się również wysokim uspołecznieniem gminą w powiecie jest gmina S ę d z i e j o w i c e. Chlubą gminy jest Liceum Rolnicze, powstałe na miejscu istniejącej już od 1924 r. Szkoły Rolniczej. Liceum kształci dziś 84 uczniów, dzieci chłopskich z okolicy. Zakład mieści się w podworskich budynkach majątku jakiegoś carskiego generała.

Spółdzielnia SCh. szczyci się tym, że jest najlepiej prosperującą spółdzielnią w powiecie. I rzeczywiście, na punkcie przeładunkowym towarów w Kozubach panuje codziennie wielki ruch. Można się tu zaopatrzyć w węgiel, pasze treściwe, przydzielone w ramach akcji „H" czy wreszcie w miejscowym punkcie skupu, spieniężyć świniaka czy cielaka.

Sama wieś Sędziejowice jest zelektryfikowana, istnieje ośrodek maszynowy, biblioteka gminna, przedszkole, 7 klasowa szkoła a dowodem troski ludności o oświatę niech będzie fakt, że gromady Sobiepany i Zamość, nie mające nigdy szkoły, obecnie szkołę zorganizowały i utrzymują nauczycieli na własny koszt.

O wyrobieniu społecznym i politycznym tamtejszych chłopów świadczą liczne koła partii politycznych, wśród których ciągle wzrastające liczebnie PSL odgrywa coraz większą rolę. Koledzy nasi biorą czynny udział w pracach społecznych i gospodarczych obydwu gmin. Zebrania zwoływane co pewien czas, wysoki poziom dyskusji na nich, świadczą o zrozumieniu przemian jakie zachodzą na wsi, świadczą o trosce chłopów o lepsze jej jutro.

Pelc Julian

Spółdzielczość w Siennie
pracuje dobrze

Idea spółdzielcza w osadzie Sienno koło Iłży żyje już dawno. Jeszcze przed pierwszą wojną światową w 1911 roku powstała tutaj kasa Stefczyka a w 1912 roku spółdzielnia spożywców. Gorącym orędownikiem idei spółdzielczej i jednocześnie jej głównym realizatorem był śp. Adam Cieśla, który kierował spółdzielnią i prowadził kasę Stefczyka od 1913 roku, aż do czasu drugiej wojny światowej, kiedy to kula hitlerowska przecięła jego życie. W 1919 roku, dzięki energii i zabiegom ś. p. Cieśli, powstaje w Siennie, na gruzach dawnego dworu, młyn spółdzielczy a w 1925 powstaje mleczarnia, do założenia której przyczynili się w głównej mierze ob. Wysocki Władysław i Lachowski Albin. Wzrasta liczba instytucyj spółdzielczych i powstaje jakby nowe miasteczko. Ukoronowaniem tego dzieła było wybudowanie w 1937 roku pięknego domu, w którym znalazły pomieszczenie biura spółdzielni, sklepy oraz mieszkania dla pracowników.

Obecnie Gminna Spółdzielnia Sam. Chł. w Siennie — pod dobrym i wytrwałym kierownictwem ob. Wysockiego Władysława — posiada 13 sklepów, 6 własnych magazynów w Siennie i 1 w Ostrowcu (przy stacji kolejowej), młyn, piekarnię i mleczarnię. W ostatnim czasie został zorganizowany ośrodek maszynowy, który posiada już 2 żniwiarki, 8 siewników, 3 zaprawiaczki, 2 tryjery i inne maszyny. Za pośrednictwem swoich sklepów spółdzielnia prowadzi skup zboża, jaj, owoców, ziół leczniczych oraz zaopatruje wsie w węgiel, cement, nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze, meble oraz wszystkie artykuły spożywcze i tekstylne. Obrót spółdzielni za rok 1948 wynosił około 100 milionów złotych.

Od kilku tygodni spółdzielnia przystąpiła do akcji „H". Do dnia 22 marca zakupiono 400 sztuk świń, 85 cieląt, i 30 krów, a zakontraktowano 300 sztuk trzody. Do akcji kontraktacyjnej przystępują ze zrozumieniem miejscowi peeselowcy. Z koła P. S. L. w Kochanówce zakontraktowali świnie członkowie: Król St., Waszka Sylw., Cielecki J., Niewadzi Wł., Węgrzecka M., Cielecki Wł., Pastuszka Ign., Borcuch M., Mroczkowski St., a z Koła w Krzyżanówce: Gruszczyński St., Waszka A., Kaczmarzyk A., Misztal Fr., Pastuszka A., Sałek Wł., [illegible]osno W., Bogdański J. i inni. Sąsiednie koła P.S.L. wstępują w ich ślady.

Mając na względzie potrzeby i wygodę miejscowej ludności, spółdzielnia postanowiła przystąpić do budowy rzeźni, do rozbudowy piekarni w Siennie oraz do budowy piekarni na jednej ze wsi tutejszej gminy, by w ten sposób budować nowe elementy uspołecznienia wsi.

Ways Antoni

CO MÓWI PRAWO

Jakie sprawy interesują naszych czytelników

Codzień poczta przynosi nam sporo listów z różnymi zapytaniami od Czytelników. Mamy zapytania powtarzające się stale z dziedziny podatku gruntowego, funduszu oszczędnościowego, prawa spadkowego, familijnego i rzeczowego, a czasem zdarzają się pytania wzięte z życia codziennego, nad którymi trzeba się dobrze zastanowić i przeglądać kilka różnych ustaw. Jeden z Czytelników pisze dosłownie:

„Czy mam prawo sądownie żądać odszkodowania za 25 zatrutych kur przez złego sąsiada, który otruł kury w ten sposób, że sypał zatrutą pszenicę nad granicą, nad swym polem. Proszę Waszego prawnika o poradę, ezy jest prawnie w ten sposób truć kury i czy mogę sądownie wystąpić o odszkodowanie".

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że sąsiad sypiąc zatrutą pszenicę był w zgodzie z przepisami prawnymi, bo to przecież jego pole, którym może dysponować. Tak jednak nie jest, bo prawo rzeczowe w art. 28 mówi, że właściciel może korzystać z rzeczy, ale tylko w granicach przez ustawy określonych. Musi więc brać pod uwagę inne przepisy prawne, interes społeczny, jak również prawa sąsiadów. Gdyby każdy bez sądu chciał sobie sam wymierzać sprawiedliwość, to powstałby ogólny zamęt i bezprawie ze szkodą dla wszystkich. Ponadto specjalne przepisy, np. art. 41 prawa łowieckiego zabrania w ogóle posługiwać się trutkami nawet przy łowieniu zwierząt, a art. 50 prawa o wykroczeniach zagraża karą każdemu „kto wyrabia trucizny, albo kto nie zachowuje przepisów o wyrobie i przechowywaniu i dostarczaniu trucizn". Sąsiad więc postąpił niesłusznie trując kury i wyrządzając stratę winien wynagrodzić, potrącając sobie tylko z tego odszkodowania ewentualnie równowartość wyrządzonych mu przez kury szkód w zbożu. Należałoby jeszcze przed tym ustalić, czy sąsiad zawiadomił Zarząd Gminny o zamiarze wyłożenia trucizny na szkodniki, ogłosił o tym publicznie wg. przyjętego zwyczaju, a na polu ustawił tablicę ostrzegającą o wyłożeniu trucizny. Takie są bowiem przepisy, których należy przestrzegać przy wykładaniu trutek na szkodniki.

Może ktoś jednak powiedzieć, że przecież i właściciel kur nie jest bez winy, gdyż jego obowiązkiem było pilnować kur, by nie wyrządzały one sąsiadom szkody. Zupełnie słuszna uwaga, bo art. 148 Kodeksu Zobowiązań wyraźnie mówi, że

„Właściciel zwierzecia albo ten kto się zwierzęciem posługuje, odpowiedzialny jest za szkodę, jaką ono wyrządziło, niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabłąkało się lub uciekło..."

Widzimy z tego, że właściciel kur winien je należycie pilnować. Z drugiej strony cóż powinien zrobić sąsiad, jeśli widzi, że kury sąsiada wyrządzają mu szkodę na jego gruncie? Jeśli jest dobrym sąsiadem, powinien najpierw zwrócić na to właścicielowi kur uwagę i zażądać, by odpowiednio kur pilnował, czy też trzymał je w ogrodzonnym miejscu. Jeśli to nie pomoże, to zgodnie z art. 141 Kodeksu Zobowiązań:

„Posiadacz gruntu ma prawo zwierzę cudze, które na gruncie szkody wyrządza, zająć celem zabezpieczenia naprawienia szkoły.

Na zajętym zwierzęciu uzyskuje ustawowe prawo zastawu celem zabezpieczenia należnego mu odszkodowania oraz kosztów żywienia i utrzymania zajętego zwierzęcia".

Jeśli nie chce lub nie udało mu się kur na swoim polu połapać, posiadacz gruntu może po prostu obliczyć sobie szkodę wyrządzoną przez kury w obecności świadków i zażądać od właściciela kur odpowiedniego odszkodowania. Jeśli ten dobrowolnie odszkodowania zapłacić nie chce, to można wnieść skargę cywilną do sądu o odszkodowanie i sprawę niewątpliwie wygra poszkodowany, jeśli tylko zdoła udowodnić szkody.

Niezależnie od odszkodowania może posiadacz gruntu na podstawie art. 17 ustawy (z dnia 20 kwietnia 1937 r.) o szkodnictwie leśnym i polnym wnieść skargę karną i właściciel kur zostanie ukarany grzywną lub aresztem względnie grzywną i aresztem do tygodnia Art. 17 tej ustawy mówi bowiem, że kto pasie zwierzęta gospodarskie lub drób na cudzym gruncie podlega karze grzywny, a jeżeli pasie na cudzym polu obsianym, to podlega karze aresztu do tygodnia lub jednej z tych kar. Dużym ułatwieniem dla stron będzie fakt, że tego rodzaju sprawy z ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym rozpatrywać będą sądy obywatelskie (gminne), które już są, względnie w niedługim czasie będą zaprowadzone w każdej gminie. O sądach tych, w których sędziami i ławnikami są sami chłopi, pisaliśmy już kilkakrotnie, widząc w tym duże udogodnienie dla wsi naszej.

(js)

Opłaty za pomoc sąsiedzką

W roku bieżącym obowiązują takie same normy wynagrodzenia za pomoc sąsiedzką, jakie zostały ustalone na rok 1948 przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych. Pozostał również bez zmiany sposób uiszczenia w gotówce równowartości opłat wyznaczonych w zbożu.

Za wykonane prace na jednym hektarze ziemi:

1. Orka normalna (siewna)	od 60 do 80 kg żyta
2. Bronowanie	od 10 do 15 kg żyta
3. Sprężynowanie broną sprężynową lub kultywatorem	od 15 do 25 kg żyta
4. Siew siewnikiem rzędowym	od 10 do 20 kg żyta

Za oddanie do użytku na 1 dzień użytkowania

1. Jednego konia z uprzężą wraz z obsługą (1 człowiek)	od 20 do 25 kg żyta lub 2 do 3 dni odrobku
2. Dwóch koni z uprzężą wraz z obsługą (1 człowiek)	od 35 do 45 kg żyta lub 3 do 4 dni odrobku
3. Uprzęży na jednego konia	do 3 kg żyta
4. Jednego wozu ogumowanego	do 10 kg żyta
5. Jednego wozu na obręczach	do 5 kg żyta
6. Jednego pługa jednoskibow.	do 2 kg żyta
7. Jednego pługa dwuskibowego lub do głębokiej orki	do 4 kg żyta
8. Brony lekkiej	do 1.5 kg żyta
9. Brony ciężkiej	do 2 kg żyta
10. Sprężynówki	do 3 kg żyta
11. Kultywatora	do 4 kg żyta
12. Wialni	do 3 kg żyta
13. Siewnika	od 10 do 15 kg żyta

Opłaty za narzędzia rolnicze i uprzęż wymienione w punktach od 3 do 13 na Ziemiach Odzyskanych są obniżone o 35 procent.

Opłaty, ustalone w ilości żyta, można zapłacić również innym zbożem lub gotówką, przeliczając przypadającą na opłatę ilość żyta, na odpowiednią ilość innego zboża lub na pieniądze według cen rynkowych, ustalonych przez właściwe władze.

Podane opłaty są maksymalne, t. zn. że nie mogą być wyższe, natomiast mogą być niższe. Wysokość opłat dla poszczególnych gmin ustala Prezydium Powiatowej Rady Narodowej na wniosek Prezydiów Gminnych Rad Narodowych.

Zmiany w podatku gruntowym

W Nr. 10 naszego pisma w „Odpowiedziach Czytelnikom" omówiliśmy wymiar podatku gruntowego. W międzyczasie jednak dekret z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych został przez Sejm Ustawodawczy zmieniony. Zmiany odnoszą się właśnie do podatku gruntowego. W szczególności zmieniony został art. 4 w ten sposób, by zapobiec sztucznym podziałom ziemi w celu zmniejszenia podatku. **Za gospodarstwo rolne uważa się bowiem obecnie ogólny obszar gruntów, które są objęte w s p ó l n ą g o s p o d a r k ą i położone w jednej gminie a należą bądź do jednego rolnika, bądź do małżonków sądownie nierozłączonych i ich dzieci, prowadzących w s p ó l n e g o s p o d a r s t w o d o m o w e, albo stanowią współwłasność dwóch lub więcej osób fizycznych lub prawnych."**

Art. 7 przynosi natomiast ulgi dla plantatorów roślin przemysłowych, okopowych (burak, cykoria, ziemniak przemysłowy), oleistych (rzepak, rzepik, mak), włóknistych (len, konopie), chmielu, nasiennictwa. Plantatorom tym, prowadzącym wymienione działy specjalne i wykonywującym dostawy na zasadzie kontraktacji dla przedsiębiorstw państwowych, samorządowych i spółdzielczych, nie dolicza się różnicy między przychodem faktycznie uzyskanym, a przychodem obliczonym (z tych działów) na podstawie przeciętnych norm przychodowości (z gruntów uprawnych).

Odłogi, czyli grunty nieużytkowane co najmniej od dwóch lat, zwolnione zostają na okres trzech lat, licząc od roku następnego po ich zagospodarowaniu. Natomiast grunty niezagospodarowane, a objęte przez osadników bezrolnych, małorolnych i średniorolnych zwolnione są „na okres roku podatkowego, jeżeli objęcie ich w posiadanie nastąpiło po 1 kwietnia roku podatkowego; grunty te korzystają z ulgi w podatku w wysokości 50% w roku bezpośrednio następującym po roku podatkowym; jeżeli objęcie ich w posiadanie nastąpiło przed dniem 1 kwietnia roku podatkowego, korzystają one ze zwolnienia w wysokości 75% podatku w roku, w którym nastąpiło objęcie ich w posiadanie, w roku następnym zaś — w wysokości 25%."

Najważniejszą jednak zmianą, to ulgi w stawkach podatkowych dla gospodarstw mało i średniorolnych w/g załączonej niżej tabeli:

Gospodarstwa o rocznej przychodowości:

	do 10 q	— 2%	(dotychczas 3%)
od 10	do 20 q	— 3%	(„ 5%)
od 20	do 30 q	— 4%	(„ 6%)
od 30	do 40 q	— 5%	(„ 8%)
od 40	do 50 q	— 6%	(„ 10%)
od 50	do 60 q	— 8%	(„ 12%)
od 60	do 80 q	—10%	(„ 12%)
od 80	do100 q	—12%	(bez zmian 12%)
od100	do 130 q	—12%	(dotychczas 14%)

Dla gospodarstw o rocznej przychodowości ponad 130 q stopa oprocentowania pozostaje bez zmian.

Sprawę zmian w podatku gruntowym omówimy jeszcze obszerniej po ukazaniu się tekstu ustawy w Dzienniku Ustaw.

(s.)

Wynagrodzenie sołtysów

(W odpowiedzi ob. M. K. w pow. iłżeckim).

Sprawę wynagrodzenia sołtysów reguluje okólnik Ministra Administracji Publicznej Nr 42 z dnia 10 czerwca 1947 r. Dziennik Urzędowy powinien być w każdym urzędzie gminnym. Według powyższego okólnika uchwały o przyznaniu sołtysom wynagrodzenia nie mogą jednak przekraczać miesięcznie następujących norm:

W gromadach liczących	Przy odległości miejsca zamieszkania sołtysa od urzędu gminnego: do 5 km.	ponad 5—7 km.	ponad 7—10 km.	ponad 10 km.
do 200 mieszkańców	500 zł.	600	700	800
ponad 200 do 600	600	700	800	900
„ 600 „ 1000	800	900	1000	1100
„ 1000 „ 2000	900	1000	1100	1200
„ 2000 mieszk.	1000	1100	1200	1300

Jeżeli teren większej gromady nie jest zabudowany w sposób zwarty, lecz domostwa są bardzo rozrzucone, wówczas wynagrodzenie sołtysa może być podniesione, nie więcej wszakże jak o 100 zł przy wynagrodzeniu do 1000 zł miesięcznie a o 10 procent przy wynagrodzeniu większym.

Sołtys gromady, posiadającej większy majątek lub przedsiębiorstwa, może otrzymać miesięcznie 2200 zł.

Sołtys, który posiada gospodarstwo rolne o powierzchni poniżej 2 ha, otrzymuje dodatkowo 400 zł i ponad to 300 zł na każde dziecko w wieku do lat 16, lub powyżej tego wieku, o ile dziecko uczęszcza do szkoły lub o ile jest niezdolne do pracy.

Pobory sołtysowi wypłaca gromada, a jeśli ta nie ma pieniędzy urząd gminny, gdzie o te pieniądze należy się upominać, powołując się na powyższy okólnik Ministra Administracji Publicznej. Od odmownej decyzji zarządu gminnego należy odwoływać się do Powiatowej Rady Narodowej.

(p. t.)

Odpowiedzi prawne

JESZCZE W SPRAWIE PODATKU GRUNTOWEGO

(W odpowiedzi ob. J. P. w pow. kozienickim)

Dekret o podatku gruntowym został ostatnio (z początkiem marca br) zmieniony nową ustawą w tym kierunku, by zapobiec sztucznemu dzieleniu gospodarstw, a tym samym umniejszaniu podatku. **Nie wystarczy już dziś rejentalny podział ziemi, ale musi być oddzielna uprawa i sprzątanie gruntu i oddzielnie prowadzone gospodarstwo domowe.**

Jeśli więc chodzi o siostrę Waszą, której ojciec aktem rejentalnym wydzielił morgę ziemi, to musicie się ponownie udać do referenta podatkowego z aktem rejentalnym, a do tego zabrać od sołtysa zaświadczenie tej treści, że **ta morga ziemi uprawiana i sprzątana jest przez siostrę oddzielnie i że siostra mieszka oddzielnie i prowadzi oddzielne gospodarstwo domowe.**

Jeśli chodzi o zwrot części wkładu oszczędnościowego (F. O. R.), to na podstawie art. 20 ustawy z dnia 30 stycznia 1948 r o obowiązku społecznego oszczędzania (Dz. U. R. P. Nr 10, poz. 74), który mówi: „zwrot części wkładu oszczędnościowego **następuje w przypadku** śmierci członka najbliższej rodziny, narodzin dziecka oraz ślubu uczestnika lub **jego dziecka..."** możecie wystąpić do Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności o zwrot części swego wkładu. Do wniosku musicie dołączyć poświadczony odpis aktu małżeństwa córki. Nadto jeśli utrzymujecie syna w szkole **poza miejscem zamieszkania,** możecie uzyskać zwrot części wkładu oszczędnościowego na podstawie ustępu art. 20 wymienionej ustawy. Podobnie jak poprzednio musicie do wniosku dołączyć jakiś dowód, w tym wypadku np. zaświadczenie szkoły rolniczej, do której syn uczęszcza.

PRZYSPOSOBIENIE DZIECKA

(W odpowiedzi ob. St. S. w pow. lubartowskim)

Piszecie, że zamierzacie przysposobić dziecko sierotę, jako własne. Chętnie podajemy Wam poniżej wszelkie przepisy prawne dotyczące przysposobienia, zawarte w sprawie rodzinnym w art. 76 do 84 najważniejszych wyciągach:

„Art. 76. § 1. Przysposobić może osoba, mająca pełną zdolność do działań prawnych, która ukończyła lat trzydzieści pięć. Przysposabiający musi być przynajmniej o piętnaście lat starszy od przysposobionego. § 2. Osoba, która ukończyła lat dwadzieścia pięć, może jednak przysposobić niepełnoletniego, którego wychowywała i utrzymywała co najmniej przez trzy lata.

Art. 77. § 1. Do przysposobienia wymagane jest zgodne oświadczenie stron przed notariuszem i zatwierdzenie aktu przez władzę opiekuńczą.

Art. 79. § 1. Przysposabiający małżonek powinien pozyskać (uzyskać) zgodę swego współmałżonka. Małżonkowie mogą przysposobić wspólnie.

Art. 80. § 1. Władza opiekuńcza zatwierdzi akt przysposobienia jeżeli zachowano warunki ustawowe.

Art. 82. § 1. Przez przysposobienie uzyskuje przysposobiony nazwisko przysposabiającego i prawo dziedziczenia po nim. Strony mogą umówić się, że nazwisko przysposabiającego dodaje się do nazwiska przysposobionego, jeżeli jest odmienne; mogą one również wyłączyć prawo dziedziczenia przysposobionego".

Jeśli chodzi o drugie zagadnienie skąd wziąć dziecko w wieku lat 2—4, to najlepiej zwrócić się w tej sprawie do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, Wydział Opieki Społecznej, Lublin ul. Spokojna 4, — z prośbą o wskazanie odpowiedniego najbliższego sierocińca, zakładu czy żłóbka.

Wydział Opieki Społecznej posiada ewidencję (spis) i nadzór nad tego rodzaju instytucjami i chętnie Wam dopomoże, gdyż przysposobienie leży również w interesie dziecka i społeczeństwa całego.

Porady prawne w Łodzi

Przy Sekretariacie Wojewódzkim P.S.L. w Łodzi otwarty został dział porad prawnych. Adwokat udziela bezpłatnie porad w każdy piątek od godz. 13-ej — 15-ej w lokalu Stronnictwa przy ul. Piramowicza 10.

Do działu porad można zwracać się również listownie.

(s)



Głos matki

POGADANKI O WYCHOWANIU

Drugi rok życia dziecka

Omówiliśmy w kilku pogadankach właściwości psychiczne niemowlęcia to jest dziecka w pierwszym roku życia.

Drugi rok życia dziecka jest równie ważnym i ciekawym okresem w życiu człowieka. Zanim pomówimy o właściwościach psychicznych dwulatka, zapoznamy się dziś z jego rozwojem fizycznym, i tymi osiągnięciami pierwszego roku, na których buduje się drugi rok i dalsze życie.

Po roku wiele się w życiu dziecka zmieniło. Pierwsze, co zauważyć należy, to stojąca postawa dziecka i zdobywanie sztuki chodzenia. Ruchy dziecka są jeszcze niepewne, zdarzają się częste upadki, ale one nie powstrzymują dziecka, które z natury swej musi się poruszać. Stopniowo pokonywuje przeszkody, próg domu, zdobywa przestrzeń podwórza, czy ogródka, przebywając małe dołki, górki, schodki, ćwiczy mięśnie i kości, opanowuje równowagę ciała, wzmacnia cały organizm.

A organizm ten szybko rośnie, potrzebuje zasobów pokarmowych nie tylko na pokrycie budowy ciała, ale i na pokrycie zużywanej przy wysiłku energii.

Pokarmy płynne i papkowate podawane dziecku w niemowlęctwie, wskutek rozwinięcia się zębów mlecznych, mogą być uzupełnione pokarmami stałymi, które dziecko może teraz gryźć. Dziecko przejawia już pewne upodobania smakowe przy jedzeniu, które należy uwzględniać nie zapominając jednak o tym, że dziecko w tym wieku pochłonięte zabawą i chodzeniem, ruszaniem się ma mniejszą chęć do jedzenia „nie ma czasu" i tym troskliwiej pamiętać należy o regularnym i pełnowartościowym żywieniu go. Często się tak dzieje, że dziecko tłuścioch w wieku niemowlęcym, teraz szczupleje, szybko wyrasta i mizernieje. Istotnie, jak wykazują badania, w tym wieku dziecko jest skłonne do anemii, do chorób dróg oddechowych jak również między 6 mies. a drugim rokiem życia spotyka się największe nasilenie krzywicy u dzieci.

Matki muszą o tym wiedzieć, gdy przestaną karmić dziecko piersią, należy racjonalnie je odżywiać właściwymi pokarmami z zawartością soli mineralnych i witamin, oraz umożliwić dziecku jak najwięcej przebywanie na świeżym powietrzu.

Dzieciom skłonnym do krzywicy w zimie podawać tran.

Poza tym dziecko w drugim roku życia jest w ogóle skłonne do chorób. Utraciło ono odporność organizmu po matce, nie nabyło jeszcze odporności własnej na choroby. Porusza się ono nieustannie między dorosłymi, którzy na obuwiu, odzieży przynoszą zarazki. Styka się z innymi dziećmi, dziećmi szkolnymi, które w szkole narażone są na zakażanie się chorobami, a potem przenoszą do małego dziecka. Dziecko, gdy samo już chodzi, bywa zabierane do innych dzieci, do sąsiadów, w tych wszystkich i wielu innych przypadkach narażone jest na zakażenie zarazkami i chorobą.

Zachorowalność dzieci w drugim roku jest duża i dzieci chorują ciężko. Nieraz choroba pozostawia w organizmie dziecka poważne ślady, z których ono długo pozbyć się nie jest w stanie. Trzeba bardzo strzec dzieci przed chorobami zakaźnymi. Śmiertelność dzieci w tym wieku jest mniejsza niż w wieku niemowlęcym, a choroby częstsze.

Na pocieszenie powiem rodzicom, że oprócz tych niebezpieczeństw i małej odporności organizmu dzieci w drugim roku życia mniej chorują na choroby przewodu pokarmowego, mają większą odporność na choroby skóry, z czym w niemowlęctwie tyle jest zmartwień.

Po za tym dziecko dwuletnie zaczyna mówić. Możemy już w każdym przypadku porozumieć się z dzieckiem jeśli coś je boli, dolega, czegoś chce, lub nie. To ułatwia kontakt z dzieckiem i dopomaga do zaspokojenia jego potrzeb i wpływa na szybszy rozwój. Ale o tym w następnej pogadance.

Maria Babska.

Dziecko chłopskie do szkoły, czy za bydłem?

Jesteśmy opóźnieni w rozwoju oświaty. Polska ma miliony analfabetów. Kraj potrzebuje światłych obywateli. Postęp techniczny i kulturalny stwarza ogromne możliwości i potrzeby na fachowców i specjalistów. Już dziś brakuje nam ludzi z nauką, a mamy nadmiar analfabetów do łopaty. Niski poziom oświaty wśród chłopów i robotników był na rękę warstwom posiadającym i z nimi związanemu wszelkiemu kołtuństwu. Na oczach naszych na wsi do dziś przetrwało pasanie bydła przez chłopskie dzieci. Jest to swego rodzaju niewolnictwo. Podporządkowane bydlęciu i spętane w rozwoju jest własne lub wynajęte dziecko. Te miliony słabych i wątłych dzieci uganiających się i borykających z bydłem, to przeżytek, który musimy zlikwidować.

Któż z nas nie zna budzenia o świcie rozespanych dzieci do wypędzenia bydła? Któż nie widział utrudzonego, bitego dziecka, które zasnęło na pastwisku? Na słońcu, deszczu czy zimnie, od wczesnej wiosny do późnej jesieni, brodzą nasze dzieci, nieraz po kolana w wodzie i błocie. Cherlactwo i gruźlica na wsi to najczęściej plon tej poniewierki dziecka. Niejeden chłop bezradnie załamuje ręce i nie widzi innego rozwiązania. Bo któż będzie pasł krowę z cielęciem!

Wyjście z tego znaleźć się musi. Trzeba tylko chcieć szukać zmiany i zrozumieć, że w tym zacofaniu gospodarczym i społecznym dłużej trwać nie możemy.

Wielu rolników z powodzeniem rozwiązało sprawę żywienia inwentarza, stosując wiązanie krów na łańcuchach lub ogradzając pastwiska. Jeszcze inni żywią inwentarz zielonkami w oborze. Takie żywienie inwentarza jest b. racjonalne i gospodarczo korzystne dla rolnika.

Dzieci chłopskie pasą bydło, a szkoły w tym czasie świecą pustkami. Wszyscy, którzy pragną lepszego jutra wsi i chłopa, winni zdecydowanie stanąć do walki o prawo dziecka do szkoły — w praktyce.

Minęła na szczęście zmora tych czasów, kiedy nawet dostojne i uświęcone autorytety gromiły i przestrzegały przed uczonym chłopem. Autorytety te obawiały się godności ludzkiej u chłopa. Bały się, by za szybko nie wyprostował grzbietu i nie odmówił ucałowania pulchnej rączki dziedzica czy plebana. Minęły te czasy, gdy w Sejmie wołano: do wideł i gnoju, a nie do Sejmu. A ministrowie i posłowie od Grabskiego aż do Jędrzejewiczów udawadniali, że szkoła dla chłopa za droga.

Zmiany w ustroju i rządzeniu państwem zaszły głębokie. Otwarły się dla chłopów szerokie wrota do szkół, urzędów i wszelkich godności. Nasza gospodarka na własnym zagonie i we własnej wsi musi w pełni te możliwości wykorzystać.

Fr. Tlaga

Z działalności Woj. Wydz. Kobiet PSL w Rzeszowie

W dniach 20, 21 i 22 marca odbyła się w Rzeszowie wojewódzka Konferencja Kobiet PSL — zorganizowana przez Wydział Kobiecy przy Zarządzie Wojew. PSL.

W naradach brały udział przedstawicielki prawie wszystkich powiatów. Referaty wygłosiły: Koleżanka Maniakówna i Szczawińska z Wydziału Kobiecego przy NKW, oraz z miejscowego Wydziału Koleżanki: Dereniowa, Kojdrowa i Smolakowa. O kobietach w ruchu robotniczym miała referat przedstawicielka Wydziału Kobiecego PZPR, a o Lidze Kobiet i Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet — mówiła delegatka Wojew. Zarządu Ligi Kobiet z Rzeszowa.

Uczestniczki Konferencji — to przeważnie dawne Wiciarki i członkinie Ludowego Związku Kobiet. Nic więc dziwnego, że dyskusja była na bardzo wysokim poziomie gdyż wszystkie sprawy poruszane w referatach nie były im nowe.

Podczas wieczoru świetlicowego urządzonego w ramach Konferencji Koleżanka Dziurowa opowiedziała o swoich wrażeniach z wycieczki na Ukrainę Radziecką.

Z

O pomoc dla uczącej się młodzieży chłopskiej

Po wojnie młodzież wiejska garnie się masowo do nauki, do szkół średnich i wyższych, ogólno-kształcących i zawodowych. Ten pęd do szkół jest objawem zdrowym a co więcej ze wszech miar pożądanym. Tą drogą bowiem dokonuje się przynajmniej częściowe rozładowanie przeludnienia na wsi.

Należy stwierdzić, że młodzież chłopska w szkołach dobrze się uczy. Jednakże, aby zdobyć wykształcenie musi ona przezwyciężać wielkie trudności. Dobrze jest jeszcze, gdy chłopiec lub dziewczyna wiejska, idąc do szkół, mają zamożniejszych rodziców. Wtedy nie muszą oni troszczyć się o pieniądze na opłacenie mieszkania, wyżywienia czy wydatków szkolnych.

Gorzej przedstawia się sprawa z młodzieżą niezamożną, synami i córkami chłopów małorolnych, których nie stać na wydatek czterech i więcej tysięcy miesięcznie. Nie jeden ojciec czy matka ze ściśniętym sercem musi nieraz dziecku odmówić gdy domaga się ono pieniędzy na opłacenie stancji, internatu i szkoły, bo ich rzeczywiście nie posiada. Tuła się więc niezamożna młodzież wiejska po rozmaitych instytucjach i urzędach prosząc o zasiłki. Nie można powiedzieć, ażeby prośby młodzieży nie odnosiły skutku. Zarówno państwo. samorząd jak i instytucje spółdzielcze dużo świadczą na stypendia i inne formy pomocy dla kształcącej się niezamożnej młodzieży, jednakże pomoc ta nie obejmuje nawet połowy tej młodzieży.

Dlatego sprawa stypendiów dla niezamożnej młodzieży chłopskiej, jest nadal sprawą palącą i wymaga, aby nią zajęły się zarówno czynniki decydujące w państwie jak i całe społeczeństwo.

Uczącej się młodzieży możnaby pomóc na różne sposoby. Istnieje np. zarządzenie Ministerstwa Oświaty w sprawie praktyk wakacyjnych młodzieży. Wiele młodzieży odbywa te praktyki w placówkach spółdzielczych lub w ośrodkach szkoleniowych bezpłatnie. W gorącym okresie lata młodzież ta musi zdobyć się na duży wysiłek bądź fizyczny bądź umysłowy. Dlatego też słuszne jest stanowisko instytucji i majątków państwowych, które płacą praktykantom za ich pracę. Należałoby dążyć do tego, aby i inne placówki gospodarcze i spółdzielcze zatrudniające praktykantów płaciły im za ich pracę. Ta forma pomocy dla młodzieży ma bowiem wielkie zalety wychowawcze.

Przy sposobności chciałbym również skierować apel pod adresem kształcącej się młodzieży chłopskiej.

Rodzice nieraz z wielkim uszczerbkiem dla siebie i dla pozostałego rodzeństwa łożą na jej wykształcenie. Na utrzymanie szkół łoży wiele społeczeństwo i państwo. Dlatego wszyscy mamy prawo oczekiwać, że młodzież ta starać się będzie, aby w szkole zdobyć jak najwięcej wiadomości, a w przyszłości stanie się prawdziwą i pełnowartościową inteligencją, rzetelnie pracującą dla dobra wsi Ludowej Ojczyzny.

Piotr Piłat

ludowiec z pow. łańcuckiego

J. MAKARUK

Otwarta droga do szkół zawodowych

Artykuły o szkołach zawodowych, o potrzebie przygotowania zawodowego naszej młodzieży zainteresowały wielu naszych Czytelników.

Dowiedzieli się, że państwo zakłada liczne szkoły zawodowe, że otacza je specjalną troską, ażeby jak najprędzej i jak najlepiej przygotować młodzież do pracy, której kraj nasz zniszczony wojną tak bardzo potrzebuje, ale nie zawsze wiedzą, gdzie te szkoły się znajdują, do których mają chęci pójść. Wiadomo, że młodzież ma różne uzdolnienia i zależnie od tego pragnęłaby iść do takiej szkoły, która jej da przygotowanie do takiej pracy, jaka jej najbardziej odpowiada. Nic też dziwnego, że jedni pytają o szkoły mechaniczne, inni o handlowe, budowlane czy techniczne. Szkół jest wiele i trudno pojedyńczo każdemu odpowiadać. Postaramy się odpowiedzieć w ten sposób, że omówimy poszczególne grupy szkolnictwa zawodowego w kilku względnie kilkunastu artykułach. Jeśli ktoś nie znajdzie odpowiedniej dla siebie szkoły w jednym numerze naszego pisma, to niech będzie cierpliwy a znajdzie ją w następnym. Tym razem omówimy:

SZKOŁY MECHANICZNE

Młodzież po ukończeniu szkoły podstawowej może się dostać zarówno do publicznej średniej szkoły zawodowej jak i do odpowiedniego gimnazjum mechanicznego. O publicznych średnich szkołach zawodowych mówić nie będziemy, bo są one w każdym powiecie, więc łatwo się o nie dowiedzieć w każdym inspektoracie szkolnym. Jeśli zaś chodzi o gimnazja mechaniczne, to szkoły te są rzadsze i warto o nich wiedzieć: do jakich prac zawodowych przygotowują? na jakich warunkach można się do nich dostać? ile lat trwa w nich nauka? jakie uprawnienia daje świadectwo ukończenia gimnazjum mechanicznego?

Na te ciekawe pytania dla tych, którzy pragną się kształcić w gimnazjach mechanicznych, postaramy się odpowiedzieć.

Zadaniem gimnazjum mechanicznego jest praktyczne wyszkolenie w dziale ślusarskim z pewnym usprawnieniem w robotach kowalskich, tokarskich i stolarskich. Ośrodkiem nauczania jest warsztat mechaniczny. Tam uczniowie szkolą się przede wszystkim w dziale obróbki ręcznej metali i obróbki mechanicznej. Prócz zajęć praktycznych mają także wykłady z przedmiotów teoretycznych jak technologia metali, maszynoznawstwo, organizacja produkcji itp. Są także przedmioty ogólnokształcące. Do gimnazjum przyjmuje się po ukończeniu 7 oddziałów szkoły podstawowej. Nauka trwa 3 lata. Po ukończeniu otrzymują absolwenci świadectwo czeladnicze w zawodzie ślusarskim. Świadectwo to uprawnia do składania, po pewnej praktyce, egzaminu mistrzowskiego, lub do dalszej nauki w liceum mechanicznym. Kto będzie miał chęci przystąpić do pracy po ukończeniu gimnazjum, znajdzie pracę napewno, a jeśli się zechce dalej kształcić w swoim zawodzie, to ma otwartą drogę do liceum a następnie do szkoły wyższej.

Jak widać z tego szkoły zawodowe mają tę praktyczną stronę, że na każdym stopniu nauki dają przygotowanie do pracy i pozwalają na dalszą naukę.

Tym, którzy zdecydują się pójść do gimnazjum mechanicznego, podajemy adresy szkół do wykorzystania.

MECHANICZNE-OGÓLNE:

1) **Państwowe Gimn. Mechaniczne — Białystok,** Sosnowa 64. 2) **Hajnówka,** 3-go Maja 19. 3) **Gdynia,** Morska 79. 4) **Tczew,** Sobieskiego 101. 5) **Radom,** Kościuszki 7. 6) **Kraków,** Krupnicza 44. 7) **Olkusz,** Górnicza 25. 8) **Sułkowice,** poczta Radziszew. 9) **Chełm,** Pocztowa 64. 10) **Siedlce.** Konarskiego 9. 11) **Zamość,** Szczebrzeszyńska 59/61. 12) **Łódź,** Żeromskiego 115. 13) **Końskie,** Dworcowa 41. 14) **Kutno,** Azory. 15) **Piotrków,** Bujnowska 1. 16) **Skierniewice,** Bielańska 51. 17) **Olsztyn,** Al. Wojska P. 17. 18) **Włocławek,** Rolińskiego 2. 19) **Bydgoszcz,** Św. Trójcy 37. 20) **Grudziądz,** Hallera 31. 21) **Wąbrzeźno,** Jadwigi 6. 22) **Poznań,** Bergera 1. 23) **Kalisz,** Rzemieślnicza 6. 24) **Rzeszów,** Lwowska 25. 25) **Rudnik nad Sanem,** Dworska 13. 26) **Ropczyce,** Piłsudskiego 56/1. 27) **Bielsko,** Sixta 14. 28) **Cieszyn,** Frysztacka 239. 29) **Dąbrowa Górnicza,** Legionów 85. 30) **Maczki,** Krakowska 39. 31) **Katowice,** 27 stycznia 68. 32) **Sosnowiec,** Kilińskiego 17/25. 33) **Zabrze,** Traugutta 1. 34) **Zawiercie,** Kopalniana 24. 35) **Żelechów,** Piłsudskiego 5. 36) **Wrocław,** Stalina 5. 37) **Kłodzko,** Aliantów 22a. 38) **Oleśnica,** Szopena 1.

KOLEJOWE:

39) **Państw. Gimn. Mech. Kolejow — Warszawa,** Odrowąża 75. 40) **Iłowo,** Leśna 2.

tygodnik gospodarczy

Owoce i warzywa dają zdrowie

Owoce i warzywa zawierają bardzo dużo witamin, które wywierają dobroczynny wpływ na cały nasz organizm i dają nam zdrowie i odporność na wszystkie prawie choroby wewnętrzne (zapalenie płuc, katar żołądka i kiszek, osłabienie serca, anemia, zapalenie nerek, krzywica, gnilec, zapalenie oczu i inne). Stwierdził to światowej sławy polski uczony, dr Kazimierz Funk, który w roku 1911 odkrył w roślinach pierwszą witaminę i doświadczalnie wykazał, że witaminy mają własności nie tylko zdrowiodajne, gdyż nadzwyczaj maleńką porcyjką wyciągu witaminowego, ważącą zaledwie 1 miligram*), wskrzesił i uzdrowił konającego gołębia, który śmiertelnie się rozchorował tylko z tego powodu, że był umyślnie karmiony pożywieniem, pozbawionym witamin. To cudowne uratowanie życia gołębiowi dało niezbite dowody, że witaminy są źródłem zdrowia i dobrego samopoczucia.

Dlatego też, jeżeli nie chcecie chorować i wydawać pieniędzy na doktorów i lekarstwa, spożywajcie dużo owoców i zwłaszcza takich warzyw, jak pomidory, sałata, szpinak, kalafiory, szparagi, marchew, groch, fasola oraz surowa kapusta kwaszona.

A zatem zakładajcie na swoich gospodarstwach warzywniki i sady. Niech najmniejszy nawet kawałek ziemi nie leży odłogiem, lecz będzie zajęty przez warzywa i drzewa owocowe.

Sadźcie jednak przede wszystkim takie odmiany, których owoce po zerwaniu nie psują się i przechowują się w stanie świeżym aż do późnej wiosny, bo w zimie są one naszym głównym pokarmem witaminowym, gdyż produkty zwierzęce (mięso, mleko, masło, ser, jaja), zawierające w lecie duże ilości witamin, w zimie mają ich znacznie mniej, ponieważ wtedy zwierzęta są karmione przeważnie suchą paszą, która na ogół jest uboga w witaminy.

Ale kupujcie drzewka w szkółkach, zakwalifikowanych przez Inspektoraty Ogrodnicze. Nie żałujcie pieniędzy na dobre szczepy, bo w krótkim czasie zwrócą wam ten wydatek stokrotnie w postaci wyborowych owoców, ukrywających w sobie tanie i niezawodne środki do utrzymania zdrowia. A zdrowie to przecież największy skarb, który bardzo łatwo można stracić, ale odzyskać jest ogromnie trudno. Jedzcie więc dojrzałe owoce i warzywa, a będziecie zdrowi, chętni do pracy i zadowoleni z życia!

Stefan Kopczyński
Staszów—pow. sandomierski

*) Jeden kilogram ma milion miligramów.

Ogród warzywny przy domu

Ogród warzywny przy domu zapewnia odpowiednią ilość dobrych warzyw przy stosunkowo małym nakładzie kosztów. Każda rodzina powinna mieć swój ogródek warzywny. Wielkość 400 — 500 m² ziemi, wykorzystanej umiejętnie i celowo, może dać warzyw w odpowiedniej ilości dla rodziny składającej się z 4 — 5 osób na całe lato i zimę z wyłączeniem późnych ziemniaków i kapusty zimowej.

Ważne jest należyte rozplanowanie ogródka. Wskazane jest również zmianowanie ze względu choćby na niebezpieczeństwo rozwoju chorób.

Przestrzeń ogródka podzielona jest bruzdami 25 cm szerokości na 3 równe części, na których stosuje się już płaską uprawę rzędową, bez żadnych ścieżek i bruzd. Co roku 1/3 ogródka nawozi się na jesień obornikiem (300 — 400 kg na 100 m²), co rok uprzychodzą też na całą przestrzeń sztuczne nawozy fosforowe i potasowe, w ilości po 3 kg na ar superfosfatu i 40% soli potasowej, saletrą gospodaruje się bardziej indywidualnie, zależnie od potrzeb roślin, dając jej ok. 2 kg na ar.

Ważną jest tu zasada, by wszystkie rośliny kapustne były uprawiane w danym roku tylko na jednej części. Przyjęty zaś płodozmian dopuszcza powrót kapustnych oraz innych roślin na to samo miejsce dopiero po 3 latach.

Część I, nawieziona jesienią obornikiem, przeznaczona jest na rośliny kapustne, przy rozstawie 60×50 cm, pomidory 60×40 cm, ogórkom daje się szerokość rzędów na 80 cm, rośliny zaś w rzędzie przerzedza się po wschodach na 15 — 30 cm. Jako przed i międzyplony przychodzą w ogórkach sałata, cebula dymka; między pomidory zaś rzodkiewka. Na tej części można również wysadzać kilka rzędów ziemniaków.

Część II, stanowi teren uprawy cebuli, czosnku, porów i roślin korzeniowych: buraków, marchwi, pietruszki i selerów, odległość rzędów dla wszystkich roślin wynosi 30 cm. Na tej części działki można również wysiać szpinak, w rzędy co 20 cm.

Część III, to działka motylkowych, fasoli i grochu, zarówno do zbioru na zielony strąk, jak i na suche ziarno. Rzędy dla grochu co 20 cm, rozstawa fasoli karłowej 40×20 cm, dla tyczkowej 40×40 cm, zostawiając przy tej ostatniej co trzeci rząd nieobsiany.

Przed siewem należy ocenić nasiona

Przystępując do prac wiosennych, należy pamiętać, że dobry plon zależy w dużej mierze od dobrego nasienia. Dlatego trzeba przygotować dobre nasiona lub zaopatrzyć się w nie odpowiednio wcześnie, ażeby w chwili prac wiosennych nie tracić czasu na kupno nasion.

Jednym z wrunków, któremu muszą odpowiadać nasiona, to czystość. Zanieczyszczenia połamanymi nasionami bądź łodygami, łuskami, czy piaskiem — są nieszkodliwe. Dają one jedynie stratę wagową użytecznych nasion. Natomiast b. szkodliwą domieszką są ziarna chwastów. Zawartość chwastów nie tylko zmniejsza ilość ziarn użytkowych, ale przy wysiewie nasion zanieczyszczonych chwastami wprowadzamy do gleby nasiona chwastów, które w dobrych warunkach rozwijają się szybko, głuszą i ogładzają uprawiane rośliny.

Dobre ziarno siewne musi mieć też dobrą siłę i energię kiełkowania. Pod siłą kiełkowania rozumiemy ilość ziarn kiełkujących w określonym, a właściwym dla danej rośliny czasie, np. po 14 czy 21 dniach. Energię kiełkowania wykazują znów te nasiona, które kiełkują szybko. Jakkolwiek o wartości handlowej nasienia decyduje siła kiełkowania, czyli ilość ziaren kiełkujących na 100, to jednak energia kiełkowania jest dla dobroci nasion b. ważna.

Między roślinami uprawnymi a chwastami odbywa się pewien wyścig po zasianiu. Jeżeli zasiane ziarno kiełkuje szybko, to roślina rośnie szybko i głuszy chwasty. Odwrotnie, jeżeli ziarno kiełkuje wolno, to zanim kiełek wydostanie się na powierzchnię ziemi, rosnący obok chwast będzie już na tyle rozwinięty, mimo różnicy kilku dni, że zagłuszy szlachetną roślinę.

Ziarno szybko kiełkujące dowodzi pochodzenia z dobrej i silnej rośliny, z prawidłowego zbioru i da napewno rośliny silnie rosnące. Próbę kiełkowania możemy przeprowadzić sami. Kiełkując nasiona, odliczamy 100 ziaren i umieszczamy na talerzyku przykrytym wilgotną bibułą, lub też dajemy do doniczki z ziemią. Następnie umieszczamy talerzyk lub doniczkę w odpowiedniej temperaturze i pilnujemy, ażeby bibuła czy ziemia była stale wilgotna. Wilgoć w doniczce utrzymujemy przez stałe dolewanie wody na spodek pod doniczką. Natomiast bibułę na talerzyku musimy połączyć paskiem bibuły z naczyniem z wodą, ażeby bibuła sama ciągnęła wodę. Po określonej ilości dni obliczamy ilość ziaren kiełkujących. Robimy to dwukrotnie. Raz dla stwierdzenia energii kiełkowania a drugi dla stwierdzenia siły kiełkowania. Temperatura dla poszczególnych roślin jest rozmaita (grochy 0 — 5° C, marchew, kukurydza, fasola 6 — 10° C, ogórki, melony 15 — 20° C).

Przy próbach kiełkowania stosujemy temp. 15 — 20° C. Należy pamiętać, że temperatura ponad 50° C jest już niebezpieczna i może uszkodzić zdolność kiełkowania nasion.

Czas w którym obliczamy wyniki kiełkowania:

	pierwsze obliczenie po dniach:	drugie obliczenie po dniach:
kapusta	4	10
sałata	4	10
szpinak	8	21
kukurydza	4	6
fasola	6	7
groch	6	8
cebula	6	12
selery	12	21
buraki	7	14
marchew	7	16
pietruszka	10	21
dynia	4	8
mak	4	10

Normalne, suche i zdrowe ziarno ma przeważnie dobrą siłę kiełkowania. Jeżeli nasiona nie mają normalnego połysku lub zapachu właściwego danym nasionom, jak np. u kminku, marchwi czy pietruszki, to należy przypuszczać, że nasienie było zbierane w niekorzystnych warunkach pogody i mogło stracić siłę kiełkowania, lub kiełkować na pniu, czyli, że nie będzie miało już odpowiedniej siły kiełkowania. Takie nasiona należy specjalnie wypróbować. To samo dotyczy nasion o zapachu stęchłym i spleśniałym. Zapach ten nasuwa nam przypuszczenie, że nasiona były zagrzane na skutek wilgotnego zbioru i mogą przez to mieć słabszą siłę kiełkowania.

Siła kiełkowania zależy również od wieku nasion. Wiadomo, że ogórki 3 — 4 letnie dają lepszy plon niż świeżo zebrane. Są jednak nasiona, których zdolność kiełkowania trwa bardzo krótko (np. cebula). W tym wypadku należy zwracać uwagę, gdzie się nasiona kupuje. Kupujący nasiona warzywne powinien mieć gwarancję prawdziwości odmiany. Nie powinno się kupować nasion od przygodnych handlarzy, ale kupować je w poważnych i cieszących się dobrą opinią firmach. Nie należy szukać nasion tanich, ale nasion dobrych. Najczęściej nasiona drogie wypadają producentowi najtaniej, chroniąc go od niemiłych niespodzianek w rodzaju otrzymania np. marchwi Nantejskiej późnej zamiast żądanej Duwickiej na wczesną gruntową.

B. Drzas

Warzywa potrzebują potasu

Znaczenie nawozów potasowych dla warzyw jest ogromne. Rośliny te pobierają bowiem bardzo duże ilości potasu z gleby, np. kapusta bierze 400 kg tlenku potasu z ha. Warzywa uprawiane w sadzie potrafią w zupełności odebrać drzewom pokarmy. Dlatego przy nawożeniu warzyw uprawianych w sadzie trzeba koniecznie pamiętać o powiększeniu dawki przynajmniej o 50%, aby coś i dla drzew pozostało.

Doświadczenia wykazały, że potas podnosi jakość warzyw. Pomidory nawożone nawozem potasowym są zdrowsze, mają błyszczącą skórkę i dobrze rozwinięty miąższ, oraz dobry smak. Marchew nawożona potasem jest soczysta, słodka i ma ładne różowe zabarwienie. Kapusta bez nawożenia potasem źle się kisi, jest miękka i źle zwija się w główki.

Warzywa na nawozach potasowych odznaczają się trwałością. Dobrze się przechowują zarówno w stanie świeżym jak i przetworzonym.

Przy nawożeniu potasem stosować należy *sól potasową 20 lub 40%*. Przy solach potasowych przerwa między wysiewem nawozu a nasion nie jest konieczna. Pogłówne stosowanie soli potasowych daje dobre rezultaty pod warunkiem, że rok jest wilgotny. Kainit stosuje się jesienią lub zimą pod wczesne warzywa, albo wcześnie przed siewem wiosną. Między wysiewem soli surowych a sadzeniem warzyw pożądany jest okres co najmniej trzech tygodni.

Popiół drzewny posiada zawartość tlenku potasu zbliżoną do kainitu, a prócz tego 2—6 kwasu fosforowego. Jak więc z tego widać, popiół drzewny jest b. wartościowym nawozem, stąd też powinno go się skrzętnie zbierać i stosować do zasilania roślin. Szczególnie dobrze jest, gdy sadząc pomidory do gruntu zasilamy je fosforem, dając pod roślinkę trochę popiołu drzewnego. Pomidory wtedy ładnie i równo dojrzewają.

Dawki 20% soli potasowej, względnie kalimagnezji:

	na ha	na 100 m² (ar)
kapustne	600 kg	6 kg
warzywa korzeniowe	400 kg	4 kg
pomidory	500 kg	5 kg

Z.

Słów kilka o seradeli

Rolnicy gospodarujący na lekkich szczerkach w lata suche narażeni są na żywiołowe klęski nieurodzaju. Rośliny na skutek braku wilgoci przedwcześnie dojrzewają, albo po prostu zanikają. W tych warunkach szczególnie ważną rzeczą jest umiejętne gospodarowanie wodą. Na glebach takich nie wolno nam wiosną używać pługa, gdyż dzięki odwróceniu ziemi powodujemy nadmierne wysuszenie roli. A słabiutkie korzenie roślin nie są w stanie przeniknąć do głębszych warstw gleby. Mimo to, gdy na glebach takich zmuszeni jesteśmy prowadzić gospodarkę, należy uprawiać rośliny wymagające mało wody. Najczęściej spotykaną rośliną piasków jest łubin. Jest on rośliną, która umie sobie radzić na piaskach. Po pierwsze dzięki potężnemu korzeniowi palowemu sięgającemu b. daleko w głąb ziemi, a po drugie dzięki zdolności przyjmowania azotu z powietrza za pośrednictwem współżyjących z tą rośliną bakterii.

Obok łubinu rolnicy nasi sieją seradelę na piaskach. I zwykle, gdy im się seradela uda powiadają: „Ten rok był dobry na seradelę".

Tymczasem urodzaj seradeli zależy od trzech zasadniczych czynników:

a) czy gleba na której siejemy seradelę posiada dostateczną wilgotność,
b) czy na polu tym żyją bakterie współżyjące z seradelą,
c) czy gleba przeznaczona pod seradelę jest zasobna w potas i fosfor.

Z bakteriami seradelowymi nie ma kłopotu zbyt dużego. Są one powszechne na naszych polach. Zasobność w potas i fosfor również jest dostateczna. Jednak nawożenie solą potasową jest wskazane. Najgorzej natomiast jest z wilgotnością.

Seradela, szczególnie w pierwszej fazie swego rozwoju wymaga dość dużo wilgoci. Gruba pokrywa otaczająca ziarno musi dobrze namoknąć zanim woda dotrze do nasienia, a następnie po wykiełkowaniu i wypuszczeniu pierwszych korzeni młoda roślina, podobnie jak inne motylkowe lub strączkowe, atakowana jest przez bakterie korzeniowe. Bakterie te w pierwszej fazie tak osłabiają roślinę, że rozwija się bardzo powoli. Każdy rolnik z praktyki zna to bardzo dobrze. Młoda seradela po dostaniu pierwszych listków siedzi zwykle przy ziemi około 2 — 3 tygodni, nie dając prawie żadnego przyrostu. Okres ten jest najbardziej niebezpieczny dla seradeli. Wystarczy, aby w tym czasie zagłuszyły ją chwasty, szczególnie perz, albo, żeby miała za mało wody. Wtedy już nie da sobie rady i pozwoli się wyprzedzić chwastom. Stąd też seradelę jako plon główny należy siać możliwie najwcześniej, gdyż o późnym siewie możemy mówić tylko jako o śródplonie, albo poplonie. Wszędzie tam, gdzie ziemia w kwietniu i maju jest nadmiernie przeschnięta nie należy siać seradeli, ale raczej łubin pastewny.

Najlepszym stanowiskiem dla seradeli jest lekki szczerk, zasobny w wilgoć w kwietniu i maju. Wszędzie tam, gdzie ziemia zbyt szybko przesycha, należy iść na mieszanki łubinu z seradelą. Rośliny te znakomicie się uzupełniają i jedna drugiej nie wyklucza. Taka mieszanka jest u nas mało stosowana. Tymczasem jej wartość odżywcza zarówno na zielono, jak i na sucho jako siano, ma dużą wartość. Grube zdrewniałe łodygi łubinu poplątane drobniejszymi łodygami seradeli stanowią dobrą karmę dla inwentarza.

Dobrze więc byłoby ażeby rolnicy jak najwięcej uprawiali tę mieszankę.

P. W.

Wiadomości gospodarcze

8 TYSIĘCY KONI Z DANII

W myśl umowy handlowej z Danią polskie rolnictwo otrzyma w r. b. 8.000 koni. Pierwsze transporty nadejdą już na początku kwietnia. Część koni duńskich przybędzie przez port gdyński reszta zaś przez Szczecin.

TŁUSZCZE NA ŚWIĘTA Z HOLANDII, DANII i NORWEGII

W związku ze większonym zapotrzebowaniem na tłuszcze konsumcyjne w okresie przedświątecznym firma „Dal-Społem" zakupiła na zlecenie Min. Handlu Zagranicznego 2.000 ton masła w Holandii, 500 ton smalcu w Danii i 500 ton margaryny w Norwegii. Wymienione towary częściowo już nadeszły do Gdyni, reszta zaś nadejdzie jeszcze przed świętami.

AKCJA „O" w CUKROWNIACH

Wszystkie cukrownie na terenie kraju postanowiły uzyskać w bież. roku oszczędność w kwocie 2 miliardów 35 milionów 978 tysięcy złotych. Przez podwyższenie wydajności pracy uzyskana zostanie oszczędność w wysokości 540 milionów zł., na surowcach— 1 miliard 156 milionów zł., przez oszczędną gospodarkę materiałami technicznymi — 237 milionów zł.

Jak kupić dobrą i zdrową krowę

Jest to pytanie bardzo ważne dla każdego, kto chce mieć dobrą, mleczną i zdrową krowę.

Przede wszystkim — przy oglądaniu nowej, nieznanej krowy nie powinno się nigdy zbytnio ufać sprzedającemu, który zwykle zapewnia, że krowa daje dużo mleka, ma dobry apetyt, jest zdrowa, dobrze się cieli i tp., lecz trzeba ją skrupulatnie zbadać w sposób następujący:

Ponieważ najważniejszym organem jest wymię — obmacujemy je wszędzie całą dłonią i palcami, czy nie wyczuwa się jakichś guzów, gruzełków... lub stwardnienia, co wskazywało by na gruźlicę wymienia. Szczególniej należy tu zwrócić uwagę na gruczoły, położone od tylnej strony wymienia, czy nie są one stwardniałe i powiększone. Jeżeli zauważymy jakie zmiany, wiedy bezwględnie krowę należy odrzucić i nie kupować. Wymię krowy mlecznej powinno być duże, dobrze rozwinięte i szerokie od tyłu. Trzeba spróbować zdoić krowę ze wszystkich strzyków. Jeżeli wymię przed dojeniem jest dość duże, a po wydojeniu opadnie, będzie to oznaczać dobrą mleczność krowy. Jeżeli wymię jest zbyt napęczniałe, będzie to oznaką, że sprzedający umyślnie dosyć długo krowy nie zdajał, ażeby krowa wyglądała na dobrą dójkę. Wreszcie — trzeba tu zwrócić uwagę na wszystkie strzyki, czy są zdrowe, nie popękane, nie bolesne przy dotykaniu i czy nie ma na nich brodawek. Wszystko to obniżałoby wartość krowy.

Następnie — przechodzimy do dalszego oglądania. Głowa — krowy mlecznej — powinna być nieduża, sucha i niepodobna do głowy byka. Trzeba też otworzyć pysk i zbadać zęby i język, który powinien być ruchliwy, nie opuchnięty i nieskaleczony. Krowy z językiem stwardniałym lub uszkodzonym lepiej nie nabywać. Trzeba obejrzeć pierścienie na rogach i według nich obliczyć wiek krowy. Skóra na całym ciele powinna być cienka i łatwo odciągająca się pod palcami. Dalej — badamy poruszanie się żwacza czyli pierwszego żołądka. W tym celu przykładamy dłoń do lewego boku krowy, gdzie słabizna i wyczuwamy tu poruszenia ścianki tego żołądka, który powinien się podnosić 3—4 razy w przeciągu 2 minut.

Bardzo jest pożądane, ażeby przy oględzinach krowy zbadać jej wewnętrzną ciepłotę, włożywszy termometr na 5 minut do kiszki odchodowej. Krowa zdrowa nie powinna mieć temperatury powyżej 39,5 stopni C. Następnie — trzeba uważnie się przyjrzeć, czy to krowa spokojna i ma normalne spojrzenie, czy włos nie jest nastroszony, czy krzyż nie wygięty, zauważyć, jakie ma wypróżnienie, czy nie kaszle, nie postękuje. Krowy chudej, nędznej i kaszlącej — stanowczo nigdy nie nabywać, ponieważ może być gruźliczna.

Często się zdarza, że krowy cierpią na promienicę, chorobę nieuleczalną, która zwykle objawia się na szczękach w postaci twardych guzów różnej wielkości. Bywa to nieraz i na innych miejscach ciała. Potem tworzą się ropnie, krowa zaczyna chudnąć i musi być oddana na rzeź. A więc — w razie zauważenia jakich guzów, narośli czy też owrzodzeń — krowę odrzucić i bezwzględnie nie kupować. Takie są najważniejsze okoliczności, które trzeba mieć na uwadze przy nabywaniu nowej krowy.

Z. Olszański
lekarz wet.

Zakładajmy stos kompostowy w każdym gospodarstwie

Obecna pora wiosenna jest najwłaściwsza do zakładania stosów kompostowych, jest to bowiem okres przed rozpoczęciem pilnych, wiosennych robót polnych. Materiału potrzebnego do tworzenia stosu znajdziemy dosyć w każdym gospodarstwie. Przeglądając obejście wejskie zobaczymy w jego zakątkach różne zielska rosnące bez pożytku, które można wykorzystać na kompost. Zmiotki z podwórza, zbutwiała słoma z kopców, nadpsute i ościste plewy, zgniłe o[illegible]e z kopców i piwnic, zrzucone pokrycie z dachu — to wszystko materiał nadający się na stos kompostowy. Liście z drzew, słomę z łubinu, chwasty z pól, łęty ziemniaczane również należy przeznaczyć na stos. Zawartość ustępu, nawóz od kur, popiół drzewny, gnojówka rzucone na stos kompostowy, podnoszą wydatnie wartości nawozowe kompostu. Należy się koniecznie postarać o ziemię lub torf, które są dobrym materiałem pomocniczym nawozu kompostowego. Każde prawie gospodarstwo rolne posiada mniej lub więcej rowów przydrożnych lub polnych, które wymagają rok rocznie oczyszczenia. Wyrzucona ziemia z rowu pozostaje u nas bardzo często nie rozrzucona, na miejscu. Ziemia wybrana z rowu w żadnym wypadku nie powinna pozostać obok rowu, lecz powinna być zwieziona do stosu kompostowego celem dalszej przeróbki. Mając trochę nagromadzonego materiału przystępujemy do układania stosu kompostowego. Przede wszystkim jednak musimy sobie uświadomić, czy chcemy mieć gotowy kompost do nawożenia w ciągu jednego roku, czy też okres ten przedłużamy na 2 lub 3 lata.

Miejsce pod stos kompostowy wybieramy możliwie ocienione, celem zabezpieczenia go od wysuszenia przez słońce. W braku miejsca cienistego należy układać stos kompostowy w kierunku od południa ku północy. Stos układamy na powierzchni gruntu a nigdy w dole. Pożądane byłoby pod stos nieprzepuszczalne podłoże, w przeciwnym razie należy dać na dno warstwę bitej gliny. Za podkład stosu bierzemy warstwę zbutwiałej słomy, łęty ziemniaczane i nadpsute plewy 15 cm. Na to dajemy ziemię lub szlam, ewentualnie torf. Następnie dajemy nadpsutą słomę, liście, popiół drzewny, nawóz od kur i znowu warstwę przygotowanej na ten cel ziemi lub torfu. Trzecią warstwę dajemy jak pierwszą: zbutwiałą słomę, łęty ziemniaczane i nadpsute plewy. Można dać wówczas także cienką warstwę obornika i przykryć go ziemią. Dalsze warstwy układamy jąk poprzednie. Wysokość stosu może sięgać do 1.10 cm. Wszystkie warstwy polewamy wodą gnojową.

Niektórzy rolnicy praktykują dodawanie do stosu pewną ilość wapna niegaszonego, celem przyśpieszenia rozkładu kompostu. Wapno jednak ma pewne ujemne strony, gdyż wpływa na zbyt szybkie przemiany materiału kompostowego, niszcząc drogocenną próchnicę. Nie duży dodatek nawozów potasowych czy fosforowych podnosi wydatnie wartość nawozową kompostu. Wierzch stosu powinien być środkiem wgłębiony, by wylewane ciecze przenikały do głębi kompostu. Do ochrony przed kurami należy boki kompostu okryć gałęziami bądź darniną. Stos należy utrzymywać stale w stanie wilgotnym, polewając go od czasu do czasu gnojówką lub nawozem kloacznym, a z braku tychże wodą ze stawu lub sadzawki. Aby uchronić stos kompostowy od zalewania wodą deszczową, nalczy naokoło wykopać płytki rowek odprowadzający wodę do spadu. W ciągu lata należy przerabiać stos kompostowy gruntownie co najmniej cztery razy. Tak przeprowadzony stos może być już późną jesienią gotowy do użytku. Jeśli natomiast będziemy go wywozić dopiero na wiosnę, to po ostatniej przeróbce późną jesienią okrywamy go grubą warstwą łętów ziemniaczanych. Każdy rolnik powinien prowadzić przynajmniej dwa stosy, by mieć pod ręką w każdej chwili gotowy nawóz czy to pod warzywa w ogrodzie, czy do zasilania nie tylko łąk i pastwisk lecz by móc stosować pogłównie na zboża, a zwłaszcza ozime,

Fr. Stachnik

Nawóz, który się marnuje

W Polsce pokutuje dość często przeświadczenie, że wydajność naszego rolnictwa można podnieść tylko przez b. duże nakłady kapitałowe. Mówi się zwykle przy takich okazjach o kosztownych maszynach rolniczych, formach nawozów sztucznych, doborowym materiale siewnym i tp. środkach inwestycyjnych na które przyjdzie nam czekać jeszcze b. długie lata. Tymczasem wiele nawozów marnuje się zupełnie bezużytecznie. Marnują się one codziennie, czego my nie dostrzegamy. Weźmy choćby odchody ludzkie. Jakże mało jest w Polsce rolników, którzy w należyty sposób przechowują i racjonalnie wykorzystują odchody.

Rolnik belgijski, czy holenderski, którego stopa życiowa jest bez porównania wyższa od naszej, potrafi w należyty sposób zużyć odchody ludzkie. A takiemu Japończykowi czy Chińczykowi w ogóle nie przyjdzie do głowy, że tak drogocenny nawóz można bezmyślnie marnować. Tymczasem u nas przy niskim dochodzie narodowym pozwalamy sobie na marnotrawstwo. A jest to jak wykazują doświadczenia, nawóz bardzo bogaty w składniki mineralne. Dla przykładu przyjrzyjmy się tabeli porównawczej:

Rodzaj odchodów	Azotu (N) %	Fosforu (P_2O_5)	Potasu (K_2O)
Kał ludzki	1,0	1,0	0,4
Mocz ludzki	0.8	0,2	0,2
Kał bydlęcy	0,3	0,2	0,1
Mocz bydlęcy	0,8	0,1	0,5
Kał koński	0,5	0,3	0,3
Mocz koński	1,2	0,05	1,5

Gdyby więc w Polsce wszyscy należycie zabezpieczali przed stratami odchody ludzkie wynawozić by można nimi w ciągu roku 1.500.000 ha ziemi. A liczba ta stanowi około 10% całej ziemi uprawianej w Polsce, przeciętna rodzina chłopska składająca się z 7 osób mogła by wynawozić około 3/4 ha.

Liczby te same za siebie mówią, jak lekkomyślnie postępujemy z kałem ludzkim.

Rolnicy w Polsce po prostu nie chcą się zajmować odchodami, głównie ze względu na ich nieprzyjemną woń. Na skutek tego ilość, która normalnie starczyć by mogła na należyte wynawożenie dobrego kawału pola, starcza zaledwie na parę metrów kwadratowych. Wystarczyłoby przy każdym ustępie postawić skrzynkę, kubeł, czy jakiekolwiek inne naczynie z plewami, popiołem, a najlepiej z miałem torfowym i regularnie zasypywać. W ten sposób otrzymujemy masę nawozową, całkowicie pozbawioną nieprzyjemnego zapachu i b. łatwą do dalszej przeróbki (transport, rozrzucanie, mieszanie z glebą). Przy zbyt częstym nawożeniu tego samego kawałka pola odchodami ludzkimi dość często zdarza się zlewanie i zasklepianie gleby (nadmiar soli kuchennej). Dodatek wapna bardzo szybko likwiduje te ujemne skutki. Nawozu tego nie należy stosować pod kłosowe (wyleganie) lecz pod okopowe, dając go od 200 — 300 q na 1 ha.

P-a

Pamiętajmy o rowach gromadzkich

W niniejszym artykule chcielibyśmy omówić zagadnienie rowów gromadzkich. Jest ich całe tysiące kilometrów na terenie naszego kraju. Przed wojną opieka nad tymi rowami należała do Zarządów Gminnych. One więc co roku zmuszały daną wieś do ich konserwacji. Dzisiaj Zarządy Gminne, zajęte innymi sprawami, nie są w stanie należycie dopilnować konserwacji rowów gromadzkich. Tymczasem straty wynikające z tego niedbalstwa są znaczne. Zdarza się bowiem tak w wielu wsiach, że kilku rolników na terenie swych pól oczyściło i poprawiło rowy, ale inni, których pola położone są nieco wyżej uparli się i nie tylko nie wykonali tej czynności, ale do tego porobili sobie ślepe mostki, utrudniające odpływ wody. A najgorsze w tym wszystkim jest to, że nie ma siły, któraby upartych zacofańców zmusiła do podporządkowania swego widzimisię ogólnemu dobru. Należałoby więc zmusić gminy do wykorzystania jeszcze przedwojennej ustawy o oczyszczaniu i konserwowaniu rowów gromadzkich. Większymi rowami zajmują się wydziały Wodno-Melioracyjne i na ogół rowy te utrzymywane są w należytym porządku. Trzeba więc tylko oczyścić i przekopać rowy i rowki gromadzkie. Dopilnować tego winny Zarządy Gminne i sołtysi gromadzcy.

Wszędzie tam, gdzie wieś rozumie znaczenie i potrzebę konserwacji swoich rowów, a jest przy tym należycie uspołeczniona, sama się nimi odpowiednio zaopiekuje. Od dobrego bowiem zagospodarowania tych rowów należy wydajność i jakość łąk oraz urodzaje na polach nisko położonych.

Państwowe gospodarstwa rolne

Na wniosek Ministra Rolnictwa i R.R. została powzięta uchwała w sprawie utworzenia przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą: **Państwowe Gospodarstwa Rolne.** Dotychczas jak wiadomo — istniały trzy odrębne działy państwowej gospodarki w zakresie rolnictwa: Państwowe Nieruchomości Ziemskie. Państwowe Zakłady Hodowli Koni i Państwowe Zakłady Hodowli Roślin. Obecnie te trzy odrębne przedsiębiorstwa zostaną połączone pod jednym zarządem, co winno się przyczynić do usprawnienia państwowej administracji rolnej..

CO SŁYCHAĆ W KRAJU

Cały kraj uczcił rocznicę śmierci gen. Karola Świerczewskiego

W drugą rocznicę śmierci generała Karola Świerczewskiego odbyła się w Warszawie w sali Rady Państwa uroczysta akademia, w której wzięli udział przedstawiciele Rządu Rzeczypospolitej z premierem Cyrankiewiczem na czele, marszałek Żymierski w otoczeniu generalicji, poseł Republiki Hiszpańskiej p. Manuel Sanchez Arcas — i przedstawiciele wojskowi państw zaprzyjaźnionych. Akademię zagaił szef Głównego Zarządu Polityczno - Wychowawczego W. P. gen. Wągrowski, po czym towarzysz broni gen. Świerczewskiego pułk. Szleyen nakreślił jego sylwetkę jako żołnierza-rewolucjonisty.

Po przemówieniach delegacja robotników fabryki im. gen. Świerczewskiego przekazała portret generała Akademii Sztabu Generalnego, noszącej imię bohaterskiego generała.

W ramach części artystycznej akademii recytowane były utwory, nagrodzone na konkursie poetyckim ku czci generała.

Województwo rzeszowskie uczciło pamięć gen. Świerczewskiego marszem patrolowym „ostatnim szlakiem Bohatera" na szlaku Rzeszów — Jabłonka. Na mecie marszu w Jabłonce, miejscu śmierci generała, zgromadzili się przedstawiciele władz, wojska, partii politycznych i organizacji społecznych oraz olbrzymie tłumy okolicznej ludności.

Uroczystości w związku z II rocznicą śmierci gen. Świerczewskiego odbyły się w całym kraju. Staraniem Koła Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza przy Sekretariacie Naczelnym Polskiego Stronnictwa Ludowego urządzona została akademia ku czci gen. Świerczewskiego w dniu 31 marca. W akademii wzięli liczny udział członkowie PSL z terenu Warszawy. Władze Naczelne PSL reprezentował kol. Jan Dębski, skarbnik NKW PSL.

Akademię zagaił kol. Zygmunt Idziak, a następnie red. Jerzy Świrski wygłosił referat, w którym omówił życie i czyny generała Świerczewskiego i jego niezmordowaną walkę o wolność i ustrój sprawiedliwości społecznej.

Odbudowa Warszawy

Odbudowa Warszawy postępuje szybko. Powstają coraz nowe gmachy, przeznaczone dla centralnych urzędów, odbudowuje się dzielnice mieszkaniowe na Żoliborzu, Mariensztadzie, Mokotowie. W środku miasta odbudowano całe ulice jak np. Nowy Świat, któremu przywrócono dawny, piękny wygląd.

Tegoroczna lekka zima nie wpłynęła tak hamująco na budowę jak inne zimy. Wiele robót trwało całą zimę, szczególnie wykańczanie wnętrz. Obecnie już roboty ruszyły całą parą. Gdzie się nie obejrzeć, wszędzie widać budujące się domy. Nic dziwnego, na tegoroczne inwestycje (odbudowę) Warszawy Państwo przeznaczyło przeszło 35 miliardów zł.

Najpoważniejsze jednak roboty prowadzi się na t. zwanej trasie W — Z. Znaczy to Wschód — Zachód. Taką nazwą oznacza się drogę, która prosto przetnie Warszawę z zachodu od dzielnicy, zwanej Wolą przez most Śląsko-Dąbrowski na Wiśle (dawniej Kierbedzia) i sięgnie przez Pragę na wschód. Ten tylko, kto zna z jakimi trudnościami była dawniej połączona komunikacja na tym odcinku, może ocenić ile korzyści przyniesie nowa linia.

Nie łatwo ją zrobić. Trzeba było zbudować na jednym odcinku tunel (ukończony na początku grudnia), porobić nowe ulice. No i zbudować most zwany Śląsko-Dąbrowskim. Most jest na ukończeniu. Robotnicy budują już nawierzchnię. Ostatnio w ramach czynu 1-Majowego postanowili przyśpieszyć budowę.

Obok trasy W — Z buduje się jeszcze drugie połączenie Warszawy z Pragą przez Wisłę, połączenie kolejowe tak, żeby można było przejechać przez Warszawę bez przesiadania. Tu również prowadzi się prace nad poszerzeniem tunelu, którym będą przebiegać pociągi tak jak przed wojną.

Roboty przy tunelu trwają. Most kolejowy przez Wisłę już ukończony. 24 czerwca nastąpi już uruchomienie komunikacji osobowej. Na razie tylko dla ruchu podmiejskiego.

Nauka rolnicza w służbie wsi

Różne klęski nawiedzają rolnictwo: susza, to na odmianę nadmiar wilgoci, szkodniki różne, epidemie świń i kur itd., przynoszące miliardowe straty. Otóż niewielu rolników chyba wie o tym, że istnieje instytucja, która ma na celu zapobiec tym klęskom, zmniejszyć ich szkodliwość. Jest nią rolniczy aparat naukowo-badawczy związany z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych. Trzon tego aparatu stanowi Państwowy Instytut Gospodarstwa Wiejskiego, zwany popularnie od pierwszych liter PINGW-em.

Instytut ten powstał w 1918 roku, lecz w okresie międzywojennym ograniczał się do prowadzenia dwóch ognisk badań rolniczych, jednego w Puławach, drugiego w Bydgoszczy.

W okresie międzywojennym nie przywiązywały władze państwowe większej wagi do tego rodzaju działalności. Po wojnie jednak, kiedy zaczęto u nas wprowadzać gospodarkę planową, trzeba było pomyśleć o badaniach rolniczych na szeroką skalę. Planowanie wymaga pewności: jeśli ustali się, że ma być tyle, musi być tyle. Nie może być produkcja rolnicza zależna od kaprysów przyrody, od przypadku.

Toteż już w 1947 roku powołano przy Ministerstwie Rolnictwa Radę Naukową, składającą się z wybitnych uczonych i praktyków rolniczych. Jest ona organem doradczym Ministra Rolnictwa, nakreśla plan prac badawczych.

W związku z tym przeorganizowano PINGW. Siedzibę jego przeniesiono z Puław do Warszawy. Cały kraj podzielono na 6 rejonów: mazowiecki, pomorski, wielkopolski, śląski, małopolski i lubelsko-kielecki.

Oprócz swoich zakładów, które PINGW posiadał, w roku ubiegłym otrzymał jeszcze 54 zakłady doświadczalne, należące do Samopomocy Chłopskiej, która odziedziczyła je po Izbach Rolniczych. Razem PINGW posiada obecnie 83 ośrodki doświadczalne. W każdym rejonie znajduje się ich 8—12. Do aparatu pracy badawczej włączono również zakłady naukowe przy wyższych uczelniach rolniczych.

Sieć doświadczalnictwa sięga na dół do tzw. doświadczeń zbiorowych, z którymi w roku bieżącym wielu się spotka, gdyż zamierza się ich przeprowadzić około tysiąca. Na każdy powiat wypadnie średnio około 3-ch.

W roku ubiegłym rolniczy aparat naukowo-badawczy osiągnął poważne wyniki. Warto tu wymienić opracowanie mapy gleboznawczej, badania nad kukurydzą (b. ważne, gdyż ziemniak nasz jest zagrożony stonką, której możemy nie zwalczyć i dlatego zawczasu trzeba szukać rośliny, któraby wyrównała stratę w ziemniakach), nad łubinem pastewnym, ryżem, który po raz pierwszy w Polsce wydał ziarno, nad paszami co do ich składu itd.

Na przyszłość opracowano szeroki plan prac badawczych. Rolnicy powinni się żywo interesować tą działalnością, gdyż zmierza ona do zwiększenia wyników ich pracy bez podnoszenia kosztów.

Nowa umowa zbiorowa robotników rolnych

Od 1 kwietnia weszła w życie nowa umowa zbiorowa zawarta między Związkiem Zawodowym Robotników i Pracowników Rolnych i Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi.

Nowa umowa zbiorowa określa warunki płacy i pracy dla robotników rolnych. Na czoło zagadnień wysuwa ona podwyższenie poborów robotników rolnych sezonowych: przyjezdnych i miejscowych. Tym robotnikom podwyższono dzienne racje żywnościowe i dniówkę do 400 zł. Ogółem szacuje się, że robotnicy w ten sposób uzyskają więcej o 132 miln. zł.

Robotnicy dniówkowi otrzymują latem wynagrodzenie dniówkowe większe niż zimą. Dotąd za okres letni uznawano miesiące od 1 kwietnia do 31 września. Obecnie włączono do lata jeszcze październik. Zarobią na tym robotnicy ogółem 80 miln. złotych.

Nowa umowa wprowadza przy pracach normalnych rozróżnienie gleb ciężkich, średnich i lekkich. Normy łatwiej wyrobić na lekkiej niż na ciężkiej glebie. Tak samo przy zwózkach płodów rolnych wprowadzono jako miarę ilość przywiezionych kwintali. Dotąd tam gdzie były lepsze urodzaje robotnicy napracowali się więcej, a mniej zarobili od tych, którzy sprzątali kiepski urodzaj.

Nowa umowa gwarantuje robotnikom urlopy, zorganizowanie dla dzieci przy majątkach kolonii, oraz przeznacza fundusze na nagrody dla przodowników pracy i zasiłki dla robotników dotkniętych wypadkiem czy chorobą.

Jednym słowem robotnicy rolni dzięki nowej umowie zyskali dużo.

Nowy wielki piec hutniczy

Nowoczesne gospodarstwo bez żelaza obejść się nie może, a żelaza nie ma bez hutnictwa. Stąd przemysł hutniczy stanowi niejako fundament, na którym buduje się gmach przemysłu. Żadne więc zjawisko w hutnictwie nie powinno ujść uwagi społeczeństwa, a tym bardziej — radosne, jakie miało miejsce 29 marca b. r. Tego dnia w hucie „Florian" dokonano pierwszego spustu surówki z nowowybudowanego wielkiego pieca. Budowa taka jest trudna i trwała półtora roku. Została wykonana siłami polskich robotników i konstruktorów. Z tej racji nowy piec stanowi jeszcze większy sukces naszego przemysłu.

Tylko spółdzielnie skupują jaja

Wszystkie obroty jajami na terenie całego kraju jak również wywóz za granicę prowadzić będzie tylko Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich za pośrednictwem spółdzielczego aparatu skupu bezpośrednio od rolnika. Wyjątkowo może być prowadzony skup na targu.

Firmy prywatne mogą prowadzić skup jaj tylko na podstawie umowy z Centralą Mlecz.-Jajczarską i zezwolenia Ministerstwa Handlu.

Skup jaj odbywa się tylko na wagę. Wszystkie jaja muszą być stemplowane znakiem Centrali Spółdzielni Mlecz.Jajcz.

Wskutek tych zarządzeń skup jaj zostanie wreszcie uporządkowany i zniknie spekulacja na tym odcinku. Jajko jest ważnym produktem hodowlanym o dużej wartości tak dla gospodarstw drobnorolnych jak i dla gospodarki narodowej. Odcinek ten ze względu na właściwości tej produkcji: gwałtowny wzrost podaży na wiosnę, był dotąd terenem dzikiej spekulacji, grającej na obniżkę cen. To obecnie zniknie.

Wzrasta hodowla drobiu

Duży popyt zagranicy na nasz drób, jajka i pierze, wpłynął ostatnio na podniesienie opłacalności hodowli. Z tej też racji ze wszystkich województw nadchodzą wiadomości o zwiększeniu hodowli drobiu i to nie tylko pod względem ilościowym, lecz i jakościowym.

Województwo śląsko - dąbrowskie zamierza zwiększyć w tym roku hodowlę drobiu o 4 miliony sztuk, czyli o 50 procent więcej w stosunku do roku ubiegłego. Aby jednak hodowlę drobiu podnieść pod względem jakości, na terenie województwa uruchomiono 17 zakładów wylęgowych, które wyprodukują w tym roku ponad 200 tys. sztuk rasowych kurcząt. Pierwszeństwo przy nabywaniu kurcząt, mają zespoły konkursowe wychowu drobiu, zespoły przysposobienia rolniczego oraz poszczególne gospodarstwa we wsiach samopomocowych.

Rząd, który dużą wagę przykłada do rozwoju hodowli drobiu, przyznał na woj. śląsko-dąbrowskie 1.650 tys zł kredytu bezzwrotnego. Kredyt przeznaczony jest na remont aparatów wylęgowych, pomieszczeń, zakup kurcząt oraz na ulgi dla hodowców przy szczepieniu drobiu.

Aby umożliwić hodowcom łatwość zbytu, Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich organizuje na terenie kraju liczne punkty skupu. Ostatnio przystąpiono do organizowania punktów skupu pierza. Punkty te będą skupowały wszystkie gatunki pierza (gęsie, kacze, kurze i indycze).

Zerwał z przeszłością

26 ub. miesiąca do Sekretariatu Komitetu Centralnego PZPR zgłosił się b. działacz W.R.N. Aleksy Bień, składając 9.210 dolarów, jakie pozostawiło u niego dawne kierownictwo WRN-u. Oświadczył on, że listopadowy proces grupy WRN rzucił jaskrawe światło na nicość i szkodliwość działania jego byłych towarzyszy. Proces ten przekonał go całkowicie o błędnej drodze, którą szedł. Dlatego zerwał zdecydowanie z ideologią tej grupy.

Sekretariat KCPZPR postanowił dolary przekazać Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci.

4 lata więzienia za szkalowanie z ambony

Rejonowy Sąd Wojskowy w Łodzi skazał księdza Józefa Jansona, proboszcza parafii Kielczyków w pow. wieluńskim na 4 lata więzienia za szkalowanie władz państwowych.

Ks. Janson rozsiewał fałszywe wiadomości, między innymi, po aresztowaniu księży Łososia, Otrowskiego i Farysia, współpracujących z bandą „Murata", mówił o prześladowaniu księży katolickich. Zeznał o tym przed sądem liczni świadkowie. Sam oskarżony przyznał ze skruchą, że jego postępowanie było wrogie władzy państwowej. Dotychczasowa niekaralność i przyznanie się wpłynęły na złagodzenie kary, przewidzianej przez kodeks karny.

Różne wiadomości

APELE WIOSENNE „SŁUŻBA POLSCE"

W całym kraju odbywają się apele wiosenne „Służby Polsce". Dotąd miały miejsce w 120 powiatach i objęły ponad 80 tys. junaków. Na apelach omawia się dotychczasowe osiągnięcia i niedociągnięcia oraz nakreśla plany prac dorywczych na r. 1949. Jak plany wyglądają może służyć przykład młodzieży „S. P." z pow. Grajewo, która zobowiązała się do osuszenia pól swego terenu, do budowy 5 świetlic itd.

WZNOWIENIE ŻEGLUGI NA ODRZE

Żegluga na Odrze ma duże znaczenie, gdyż jest to najtańsza droga węgla ze Śląska do morza. Stąd wznowienie żeglugi po okresie zimowym jest faktem godnym uwagi, jeszcze z tego powodu, że w r. bieżącym wzrosła ilość barek przewozowych z 161 na 259. Przewiduje się przewieźć Odrą 700 tys. ton węgla.

LEKARZE WARSZAWSCY DLA WSI

27 marca odbył się w Warszawie zjazd lekarzy z woj. warszawskiego i Warszawy. Wzięło w nim udział ok. 200 lekarzy, przedstawiciele Związku Samopomocy Chłopskiej i Chłopskiego Tow. Przyjaciół Dzieci. Idąc za przykładem lekarzy z woj. śląsko-Dąbrowskiego, warszawscy lekarze postanowili przeznaczyć w 1949 r. co najmniej jedną niedzielę w miesiącu do dyspozycji ChTPD.

ZMARZNIĘTE SKOWRONKI

Gwałtowny nawrót zimy jaki miał miejsce na początku marca spowodował śmierć wielu ptaków, które zdążyły już przylecieć w lutym. Oczywiście najwięcej odczuły mróz, przylatujące najwcześniej skowronki, z których wiele zmarzło. Z różnych miast południowej Polski nadeszły do Muzeum Zoologicznego w Warszawie przesyłki zmarzniętych skowronków. Zostaną one wypchane i dołączone do zbiorów.

ZA SPEKULACJĘ MIĘSEM — OBÓZ PRACY.

Komisja Specjalna ostro karze za nielegalny ubój — i wprowadzania z niego mięsa do obrotu. Dzienniki często podają listy osób, które zostały ukarane za te przestępstwa obozem pracy do lat 2 i grzywnami.

OZDOBY BURSZTYNOWE NA EKSPORT

Państwowa Wytwórnia Wyrobów Bursztynowych we Wrzeszczu zatrudnia 60 ludzi i jest zdolna przerobić 3 — 6 ton surowca rocznie. Jeśli się zważy, że bursztyn jest lekki, jest to duża produkcja.

Obecne zapotrzebowanie na wyroby bursztynowe wynosi 5 ton rocznie. Chętnymi odbiorcami są Stany Zjednocz., kraje południowo-europejskie, Środkowa i Wschodnia Europa.

SAMOCHODY ZE ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

W ciągu ostatnich 6 tygodni w ramach umowy handlowej otrzymaliśmy ze Związku Radzieckiego 310 samochodów ciężarowych kilku typów oraz 50 pługów traktorowych 5-cio skibowych.

ŻYCIE ŚWIATA ŻYCIE ŚWIATA ŻYCIE

Memorandum Rządu Radzieckiego w sprawie paktu północno-atlantyckiego

Dnia 31 marca b. r. rząd radziecki za pośrednictwem swoich ambasadorów wystosował do rządów Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji, Belgii, Holandii, Luksemburga i Kanady memorandum w sprawie paktu północno-atlantyckiego.

W memorandum tym rząd radziecki stwierdza, że pakt północno-atlantycki jest paktem agresywnym, sprzecznym z zasadami i celami O. N. Z. oraz z zobowiązaniami rządów U. S. A., W. Brytanii i Francji przyjętymi w innych układach i porozumieniach.

Rząd radziecki stwierdza dalej, że pakt atlantycki skierowany jest przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Zawarcie tego paktu usiłowano usprawiedliwić tym, że Związek Radziecki zawiera układy obronne z krajami demokracji ludowej. Rząd radziecki stwierdza z całą stanowczością, że wszystkie układy Związku Radzieckiego o przyjaźni i wzajemnej pomocy z krajami demokracji ludowej mają charakter dwustronny i mają na celu jedynie zapobieżenie możliwości ponowienia się agresji niemieckiej. Takie same układy Związek Radziecki zawarł również z W. Brytanią i Francją.

W przeciwieństwie do tego, pakt atlantycki jest układem wielostronnym, stwarzającym zwarte ugrupowanie państw i nie ma na celu zapobieżenia powtórzeniu się agresji niemieckiej.

Pakt atlantycki nie ma charakteru obronnego, ponieważ jego uczestnicy na szeroką skalę dokonują różnych posunięć o charakterze wojskowym, jak zwiększanie stanu liczebnego sił zbrojnych, opracowanie planu korzystania z broni atomowej, rozbudowa baz strategicznych i t. d.

Twierdzeniu jakoby pakt atlantycki miał charakter regionalny przeczy ta okoliczność, że uczestniczą w nim państwa położone na obu półkulach świata.

W dalszym ciągu swego memorandum rząd radziecki wykazuje bezpodstawność twierdzenia twórców paktu atlantyckiego jakoby był on zgodny z Kartą O.N.Z. oraz określa swoje stanowisko wobec tego paktu jak następuje:

1. Pakt północno-atlantycki nie ma nic wspólnego z celami samoobrony państw w nim uczestniczących, którym nikt nie zagraża i których nikt nie zamierza atakować. Przeciwnie — Pakt ten ma charakter jawnie agresywny i skierowany jest przeciwko ZSRR, czego nie ukrywają nawet oficjalni przedstawiciele państw uczestniczących w pakcie w swoich oświadczeniach publicznych.

2. Pakt północno-atlantycki nie tylko nie przyczynia się do wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, co jest obowiązkiem wszystkich członków ONZ, lecz jest całkowicie sprzeczny z zasadami i celami Karty ONZ oraz prowadzi do podważenia ONZ.

3. Pakt północno-atlantycki pozostaje w sprzeczności z układem między W. Brytanią a Zw. Radzieckim, zawartym w 1942 r., w myśl którego oba państwa zobowiązały się do współpracy w dziedzinie utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz do „nie zawierania żadnych sojuszów i nie brania udziału w żadnych koalicjach, skierowanych przeciwko drugiej Wysokiej Układającej się Stronie".

4. Pakt północno-atlantycki znajduje się w sprzeczności z układem między Francją a Zw. Radzieckim, zawartym w 1944 r., w myśl którego oba państwa zobowiązały się do współpracy w dziedzinie utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz do „nie zawierania żadnych sojuszów i nie brania udziału w żadnych koalicjach, skierowanych przeciwko drugiej Wysokiej Układającej się Stronie".

5. Pakt północno-atlantycki jest sprzeczny z porozumieniami, jakie zawarły Zw. Radziecki, St. Zjednoczone i Wielka Brytania na konferencji w Jałcie i Poczdamie jak również na innych naradach przedstawicieli tych mocarstw, odbytych tak podczas drugiej wojny światowej jak i po wojnie, a w myśl których St. Zjednoczone i W. Brytania podobnie jak Zw. Radziecki zobowiązały się, że będą współpracowały w dziedzinie umocnienia powszechnego pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego i przyczyniały się do wzmocnienia ONZ.

chilla, który jako przywódca nie chciał ustalić jakiegokolwiek programu, licząc na swoją popularność. Obecnie jednak Churchill zaczyna tracić popularność w szeregach własnej partii.

Przywódcy Partii Pracy spodziewają się, że przy nadchodzących wyborach uda im się utrzymać swoją pozycję. Liczą przy tym na poparcie klasy średniej, tj. drobnomieszczaństwa. Aby się im przypodobać, przywódcy Partii Pracy zerwali ostatecznie z socjalizmem. Nie ma już mowy o dalszej nacjonalizacji przemysłu. Polityka zagraniczna rządu labourzystowskiego jest na wskroś imperialistyczna. Wewnątrz partii wypowiedziano zdecydowaną walkę elementom lewicowym. Wszyscy ci, którzy przeciwstawiali się polityce p. p. Attlee i Bevina zostali z partii usunięci. Po ostatniej czystce Partia Pracy stała się partią typu całkowicie mieszczańskiego, wlokącą się w ogonie międzynarodowej reakcji. Przywódcy jej są ślepo posłuszni dyktatowi amerykańskich monopolistów.

Trudno w obecnej chwili przesądzać wynik wyborów, które najprawdopodobniej odbędą się dopiero za rok. Należy się spodziewać, że walka pomiędzy labourzystami i konserwatystami w okresie przedwyborczym będzie zażarta. Ale którakolwiek z tych partii zwycięży — nie należy się spodziewać jakichkolwiek zmian w polityce wewnętrznej i zagranicznej W. Brytanii.

Płacą za pomoc Marshalla

W dniu 31 marca zakończyły się w Londynie rokowania pomiędzy przedstawicielami Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji w sprawie wstrzymania rozbiórki niemieckich zakładów przemysłowych.

W czasie tych rokowań Stany Zjednoczone użyły wielkiego nacisku, aby W. Brytania i Francja zgodziły się na ich żądania. Niejednokrotnie przedstawiciele U. S. A. grozili wstrzymaniem pomocy marshallowskiej w razie odmówienia zgody na wstrzymanie rozbiórki.

Jak donoszą z Londynu, W. Brytania i Francja zgodziły się na wstrzymanie rozbiórki około 160 fabryk niemieckich. Ponadto Amerykanie przeforsowali swoje żądania w sprawie rozbudowy niemieckiej floty handlowej i podniesienia poziomu produkcji stali.

Przewrót wojskowy w Syrii

W nocy z 29 na 30 marca armia syryjska przy poparciu niektórych polityków dokonała zamachu stanu i wprowadziła dyktaturę wojskową. Dotychczasowy prezydent Syrii Shukri el Khouti wraz kilku ministrami został aresztowany. Wszystkie gmachy rządowe zostały zajęte przez wojsko.

Zamachem kierował pułkownik Husni Zaim, naczelny dowódca armii syryjskiej. Oświadczył on, że obejmuje tymczasowo władzę do chwili powstania nowego rządu. W całym kraju ogłoszony został stan wojenny a ruch graniczny całkowicie wstrzymany.

Jak donosi korespondent agencji Telepress z Kairu, zamach stanu w Syrii dokonał się pod patronatem Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii. Mocarstwa te przygotowując pakt wschodnio - śródziemnomorski, skierowany przeciwko Związkowi Radzieckiemu, spotkały się z trudnościami w krajach położonych między Turcją i krajami arabskimi. Chodzi również o wschodnie wybrzeże morza Śródziemnego, które imperialiści anglo - amerykańscy uważają za najlepsze miejsce do budowy baz morskich. Dlatego też nie cofają się przed użyciem wszelkich środków, aby w krajach tych rządzili ludzie, idący całkowicie na ich pasku.

Przypuszcza się, że na czele nowego rządu w Syrii stanie emir Adel Arslan, przywódca syryjskiej partii ludowej, która znana jest ze swoich sympatii dla Anglików.

Rokowania pokojowe w Chinach

W dniu 1 kwietnia rozpoczęły się pertraktacje pokojowe pomiędzy przedstawicielstwem wolnych Chin i delegacją rządu kumintangowskiego. Pertraktacje te odbywają się w mieście Peiping, które jest obecnie siedzibą wszystkich politycznych i wojskowych władz Wolnych Chin.

Na czele delegacji wolnych Chin stoi generał Czu-En-Lei, zastępca sekretarza generalnego chińskiej partii komunistycznej.

Podstawę do rokowań stanowi 8 warunków opracowanych przez Mao-Tse-Tunga, które zostały zatwierdzone przez Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin.

Ludzie nauki całego świata w obronie pokoju

W dniach 25 — 27 marca br. obradował w Nowym Jorku kongres intelektualistów amerykańskich w obronie pokoju. W kongresie tym wzięło udział ponad 8 tysięcy osób z 21 stanów amerykańskich. Świat nauki był reprezentowany bardzo licznie. 83 wyższe uczelnie przysłały na kongres swoje delegacje. Ponadto w kongresie wzięły udział liczne delegacje z zagranicy. Polskę reprezentowali Leon Kruczkowski, prof. Ossowski i red. Hoffman.

Po trzygodzinnych obradach kongres uchwalił rezolucję, wyrażającą pełne poparcie dla O. N. Z. i zapowiadającą dalszą akcję w obronie pokoju na terenie Stanów Zjednoczonych w celu uświadomienia masom amerykańskim niebezpieczeństwa, jakie wypływa z polityki podżegaczy wojennych. Rezolucja ta została przesłana do sekretariatu ONZ i do rządu amerykańskiego.

Ponadto na kongresie powołana została stała komisja, która będzie współpracowała z organizacjami wszystkich krajów świata, walczących o pokój.

W ubiegłym tygodniu nad sprawą obrony pokoju radzili również intelektualiści rumuńscy w Bukareszcie. W wyniku tych narad uchwalono jednomyślnie rezolucję, stwierdzającą, że rumuńscy pisarze i ludzie nauki, wraz z masami ludowymi zdecydowanie stają w obronie pokoju, przeciw anglo-amerykańskim imperialistom.

Oto dwa głosy pisarzy i ludzi nauki obradujących prawie równocześnie w dwóch odległych od siebie zakątkach świata. Są one dowodem, że ludzie przodujący w świecie w nauce i kulturze zdecydowanie występują w obronie pokoju. Jeszcze wymowniejszym dowodem tego jest fakt, że swój udział w Kongresie Pokoju, który rozpocznie się w Paryżu 20 kwietnia, zgłosiły dotychczas organizacje z całego świata, reprezentujące ponad 500 milionów ludzi. Kongres ten będzie niezwykle doniosłym wydarzeniem w życiu międzynarodowym. Będzie to potężna manifestacja sił pokoju w świecie, które ustawicznie rosną i coraz bardziej zdecydowanie występują przeciwko podżegaczom wojennym.

Nastroje przedwyborcze w Anglii

W miarę tego, jak zbliżają się wybory do parlamentu brytyjskiego, które powinny się odbyć przed latem 1950 roku, gorączka przedwyborcza zaczyna ogarniać zarówno labourzystów jak i konserwatystów. Jak wiadomo, w wyborach w r. 1945 brytyjska Partia Pracy odniosła bezapelacyjne zwycięstwo nad konserwatystami, przy czym zwycięstwo to zawdzięcza radykalnemu programowi, jaki wówczas przedstawiła społeczeństwu.

Konserwatyści swoją klęskę w r. 1945 przypisywali różnym czynnikom jak: „wpływom międzynarodowego komunizmu", głupocie wyborców, złej pogodzie itp. Obecnie jednak dostrzegają, że przyczyny klęski tkwiły głębiej, a mianowicie w tym, że partia konserwatywna nie miała nic do ofiarowania narodowi brytyjskiemu. Stąd też wśród konserwatystów coraz więcej jest takich, którzy odpowiedzialnością za równo za porażkę sprzed czterech lat, jak i późniejsze niepowodzenia obciążają Chur-

ŚWIAT w CIĄGU TYGODNIA

HITLEROWCY ZNOWU PRZY WŁADZY. Doradca dla spraw pracy przy amerykańskim zarządzie wojskowym w Niemczech dr. Mire ujawnił, że w niemieckiej służbie administracyjnej w strefie amerykańskiej znajduje się obecnie od 45 do 50 proc. byłych hitlerowców. Większość z nich powróciła na swoje stanowiska po przeprowadzeniu procesów denazyfikacyjnych, wypierając pracowników, których przeszłość jest bez zarzutu.

CHURCHILL ATAKUJE ONZ. Bawiący obecnie w Ameryce Churchill wygłosił w Bostonie przemówienie, w którym rozwinął swoje poglądy na sytuację międzynarodową. Między innymi wypowiedział się on za stworzeniem nowego bliżej nie określonego systemu bezpieczeństwa i usiłował wykazać, że ONZ już nie wystarcza.

DEMONSTRACJE W OSLO PRZECIWKO PAKTOWI ATLANTYCKIEMU. W Oslo na placu przed parlamentem odbyła się demonstracja przeciw przystąpieniu Norwegii do paktu atlantyckiego, zorganizowana przez sekcję norweską Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet. W demonstracji tej wzięło udział około 10 tysięcy osób. Równocześnie stanęły na przeciąg 2 minut wszystkie tramwaje w Oslo.

STRAJK SZOFERÓW W NOWYM JORKU. W dniu 1 bm. zastrajkowali w Nowym Jorku szoferzy taksówek. Liczba strajkujących wynosi 11 tysięcy. Szoferzy domagają się uznania założonego przez nich związku zawodowego oraz podjęcia rozmów w sprawie zawarcia umowy zbiorowej. Policja dokonała wśród strajkujących licznych aresztowań.

HOLENDRZY ROZSTRZELALI MINISTRA REPUBLIKI INDONEZYJSKIEJ. Wedle wiadomości ze źródeł indonezyjskich, żołnierze holenderscy rozstrzelali w pobliżu Dżodżakarty ministra w rządzie republikańskim Supeno.

IRLANDIA ZRYWA Z IMPERIUM BRYTYJSKIM. W dniu 18 kwietnia ma być proklamowana niezależna Republika Irlandzka. W ten sposób Irlandia zerwie ostatnie więzy, łączące je z Imperium Brytyjskim.

WOJSKA KUOMINTANGU EWAKUOWAŁY HANKOU. Z początkiem ubiegłego tygodnia wojska kuomintangu wycofały się z Hankou, półmilionowego miasta położonego na północnym brzegu rzeki Jang Tse Kiang, w odległości 500 kilometrów na zachód od Nankinu.

WYCOFYWANIE OBCYCH KAPITAŁÓW Z USA. Agencja Telepress donosi z Genewy o coraz liczniejszych wypadkach wycofywania kapitałów szwajcarskich ze Stanów Zjednoczonych. Powodem tego jest pogarszająca się sytuacja gospodarcza w USA. Stwierdzono odpływ ze Stanów Zjednoczonych nie tylko kapitałów szwajcarskich ale również brytyjskich, francuskich, skandynawskich, a nawet amerykańskich. Kapitały te lokowane są w Szwajcarii.

POLICJA WŁOSKA STRZELA DO STRAJKUJĄCYCH. W Modenie wybuchł strajk protestacyjny przeciw aresztowaniu sekretarza miejscowego związku robotników rolnych Rossiego. W czasie demonstracji przed gmachem prefektury policja przy użyciu broni palnej zaatakowała tłum, składający się z przeszło tysiąca robotników raniąc kilkanaście osób.

Poznajmy wszystko

Chemia w walce z chwastami

Jedną z najbardziej uciążliwych prac rolnika jest ciągła walka z chwastami. Cała mechaniczna uprawa roli obok innych celów, jak: spulchnianie, zabezpieczenie wilgoci, równomierne rozłożenie składników pokarmowych itp., stawia sobie za jeden z najważniejszych celów konsekwentną walkę z chwastami. Podorywka, bronowanie, kultywatorowanie, orka głęboka, obredlanie, motyczkowanie — oto z grubsza czynności, które rok rocznie wykonuje każdy rolnik, walcząc z chwastami. Mimo najlepszej uprawy i zabiegów, chwasty ciągle na naszych polach się pojawiają. Zjawisko to tłumaczy się przede wszystkim kolosalną siłą rozrodczą, jaką odznaczają się rośliny dziko żyjące. One to w warunkach pierwotnych najlepiej potrafią walczyć o byt. I nic też dziwnego, że zwalczanie ich jest bardzo trudne.

Taki naprzykład mak polny (jedna roślina) w ciągu roku wydaje 50.000 nasion, rumianek pospolity — 48.000, lulek pospolity — 17.500. Jeśli do tego dodamy niedbałość wielu rolników, która wprawdzie nie zawsze wynika z nieświadomości, lecz głównie z niedostatecznej ilości sił (sprzężaju, narzędzi, gotówki, dobrze doczyszczonych nasion siewnych itp.), to wówczas zrozumiemy, jak ciężka jest walka z chwastami. Do tego istnieją w Polsce całe tysiące hektarów miedz, ugorów, rowów i pastwisk, na których chwasty znajdują pierwszorzędne siedlisko dla swego rozwoju.

Stąd też walka z chwastami nie może ograniczać się do pojedyńczego warsztatu, ale musi objąć całe zespoły rolników: gromadę, gminę, powiat a niekiedy całe państwo. (W Polsce obowiązuje ustawa o zwalczaniu ostu, berberysu.

Sposoby walki z chwastami bywają bardzo różne. Wymienialiśmy już wyżej mechaniczną uprawę roli. Jest ona jedynie wyjściem do zwalczania chwastów. Mimo najlepiej jednak przeprowadzonej uprawy mechanicznej, zawsze pokaźna ilość chwastów pojawi się na naszych polach, łąkach, pastwiskach i sadach. Dotychczas zwalczaliśmy te chwasty przez przykaszanie (ognichę w seradeli, łubinie), bronowanie specjalnymi bronkami jarzyn i ozimin i wreszcie przez wyrywanie ręczne. Znana również szerokiemu ogółowi rolników jest metoda posypywania kainitem, lub jeszcze lepiej azotniakiem pola, gdzie się pojawiają chwasty. Wszystkie te wyżej wymienione sposoby, racjonalnie stosowane, w pokaźnym stopniu niszczą chwasty, nigdy jednak rolnik nie mógł pozbyć ich się całkowicie. Szczególnie dotkliwie dają się odczuć chwasty w ogrodnictwie. Przeciętnie walka z chwastami przy uprawie warzyw pochłania 15 — 30% kosztów całej robocizny. Stąd też praktycy i teoretycy ciągle szukają sposobów, aby przy ich zastosowaniu obniżyć jak najbardziej koszty produkcji. Nauka organizacji pracy ma za sobą wiele osiągnięć na tym odcinku.

Dzięki rachunkowości jesteśmy dziś w stanie kontrolować ciągle koszta produkcji w poszczególnych gałęziach naszego gospodarstwa. Podstawą jednak w produkcji zwierzęcej i roślinnej są coraz to nowe osiągnięcia wiedzy przyrodniczej. Powstawanie nowych dobrych odmian, odporność poszczególnych odmian na choroby, wprowadzanie nawozów mineralnych, szklarni itp., są to wszystko odkrycia, które wymagały długich lat studiów teoretyków i praktyków.

Nauki przyrodnicze przynajmniej i teraz nie zaprzestały swojej pracy i ustawiczny rozwój chemi i fizjologii roślin dostarcza nam coraz to nowych odkryć.

Ostatnio fizjologowie roślin pracują na całym świecie nad hormonami (wydzielinami) roślinnymi. Od dawna były znane wszystkim wydzieliny organizmów zwierzęcych, które w małych ilościach dodatnio wpływały na rozwój tych organizmów. Na podobne wydzieliny, zwane hormonami lub auksynami, natknięto się również i u roślin. Auksyny te, podobnie jak w życiu człowieka lub zwierzęcia, znajdują się w roślinie w bardzo małych ilościach a powodują daleko idące zmiany.

Najbardziej znaną dziś auksyną jest auksyna wzrostowa, od której zależy wzrost rośliny.

Prace nad auksynami dowiodły, że najwięcej auksyny wzrostowej jest np. w moczu ludzkim.

Przeciętnie w jednym litrze moczu można znaleść około 2 mg auksyny wzrostowej. Nie wyda się nam dziś dziwne moczenie w gnojówce nasion przenicy i ryżu przez Chińczyków i starożytnych Egipcjan. Doświadczenia lat ostatnich wykazały, że praktyka rolników sprzed paru tysięcy lat przed naszą erą miała swoje uzasadnienie. Dziś już moczy się sadzonki w roztworze auksyny wzrostowej, aby szybciej przyjmowały się po posadzeniu.

Nauki przyrodnicze postępują ciągle naprzód, a odkrycia naukowe znajdują coraz większe pole działania w praktyce. Już dziś np. opryskuje się kwiaty drzew owocowych roztworem auksynowym i w ten sposób zmusza roślinę do wydawania owoców bez zapłodnienia. I tak na tej drodze możemy otrzymać śliwy, czereśnie, grusze i inne owoce całkiem bez pestek.

Prowadząc doświadczenia nad hormonami, teoretycy i praktycy postawili sobie pytanie, czy nie dałoby się ich zastosować do walki z chwastami. Wprawdzie chemiczna walka z chwastami znana była już conajmniej przed pięćdziesięciu laty. Sprowadzała się ona głównie do środków nieorganicznych, jak siarczan miedzi, siarczan żelaza, słaby roztwór kwasu siarkowego nafty itp.

Doświadczenia z kwasem siarkowym stosowane przed wojną i po wojnie zdały egzamin. Kwas siarkowy działa zabójczo na rośliny dwuliścienne. Stąd też takie chwasty jak goryczka, przytulia, psianka, szporek, z łatwością mogą być zlikwidowane 2 — 2,5% roztworem kwasu siarkowego. Jednak przy takim stężeniu opierają się w poważnym procencie tak uciążliwe chwasty jak dymnica, oset i rumianek. Stosowano więc w wielu wypadkach opryskiwanie chwastów 13% roztworem kwasu przed wschodami. Takie opryskiwanie dało o wiele lepsze wyniki, ale nigdy całkowicie nie wyniszczyło chwastów.

Pierwsi na pomysł zastosowania auksyn w walce z chwastami wpadli uczeni angielscy dr. W. G. Templeman i dr. W. M. Sexton. Preparat auksynowy został sporządzony przez wyżej wymienionych uczonych w roku 1936. Nosił on nazwę Methoxone, popularnie zwany w handlu 2,4 D (jest to kwas czterochloro - dwumetylo - fenoxo - octowy).

Już w roku 1941 zastosowano 2,4 D w ilości 1,1 kg. i wyniki okazały się nadzwyczaj korzystne. Chwasty z rodziny dwuliściastych zostały całkowicie zniszczone. W roku 1945 w Anglii potraktowano preparatem auksynowym 2,4 D 5.200 ha zboża i chwasty dwuliścienne zostały również całkowicie zniszczone. Plony zaś dzięki takim zabiegom powiększyły się o 30%.

Dzisiaj już w Anglii, jak twierdził dyrektor Rothamstedt Russell (najstarsza stacja doświadczalna na świecie), w czasie swojego pobytu w Polsce w listopadzie 1948 r. walka z chwastami przy pomocy auksyn jest stosowana na 1/5 obszaru przypadającego pod zboża.

Doświadczenia z auksynami zostały wykonane w roku ubiegłym na polach doświadczalnych S.G.G.W. w Skierniewicach i okazały się one bardzo skutecznym środkiem w walce z chwastami dwuliściennymi. Podobne doświadczenia zostały przeprowadzone z innymi związkami chemicznymi (kwas siarkowy) — również z pomyślnym wynikiem. Niedługie więc lata dzielą rolnictwo polskie od stosowana auksyn w szerokiej praktyce w walce z chwastami.

(P-a)

Wodowanie trzeciego rudowęglowca

27 marca odbyło się w Stoczni Gdańskiej wodowanie (spuszczenie na wodę) statku morskiego, przeznaczonego do przewożenia węgla i rudy żelaznej (stąd nazwa rudowęglowiec). Wodowanie odbywa się zwykle uroczyście, okrętowi nadaje się nazwę, dokonuje się tzw. chrztu.

Nowy rudowęglowiec otrzymał nazwę „Brygada Makowskiego". Makowski to przodownik pracy na Stoczni. Nowy rudowęglowiec jest trzecim większym statkiem morskim spuszczonym na wodę w ciągu kilku miesięcy. Po nim przyjdą dalsze. Okrętów nam potrzeba: powiozą w świat nasz węgiel, którego mamy nadmiar, przywiozą rudę żelazną, której brakuje

TRZY KSIĄŻKI

Dla domu i ogrodu

Chcemy krótko omówić trzy książki wydane przez Instytut Naukowo - Wydawniczy Ruchu Ludowego w Poznaniu, ul. Paderewskiego 6.

1) Inż. **Stanisławy Przyrembel** — „D o m i k w i a t y", str 132, rycin 50. cena 300 zł. 2) **G. Zarugiewicza** — „U p r a w a k r z e w u w i n n e g o", str. 60, rycin 31, cena 125 zł. i 3) prof. dr. **J. Ślaskiego** — „S z k ó ł k a r s t w o p o l s k i e", stron 324, rycin 120, cena 800 zł.

Omawiamy te książki łącznie, gdyż dotyczą domu chłopskiego i jego najbliższego otoczenia. Ludzie w miastach zmieniają często mieszkania, ale chłop na wsi całe niemal życie spędza w jednym domu, trzeba więc dążyć do tego, by dom ten stał się najmilszy i jak najbardziej estetycznie urządzony. Nic tak nie rozwesela wnętrza mieszkania, jak kwiaty. Wzorowa żona i matka zatroszczy się nie tylko o przygotowanie obiadu, ale również o czysty, miły i przyjemny wygląd domu. O tym, w jaki sposób i jakie kwiaty chodować w domu i ogródku, mówi nam autorka pierwszej książki, wyczerpująco i wszechstronnie. Z książki tej dowiadujemy się mnóstwa ciekawych rzeczy, autorka mówi między innymi i o tym jak zestawiać kolory kwiatów, jak układać bukiety.

G. Zarugiewicz mówi nam o uprawie winorośli na wolnym powietrzu i przy ścianach ścian budynkowych. W Polsce w średniowieczu uprawa krzewu winnego znana była o czym świadczą stare nazwy miejscowości jak: Winiary, Winniki, Winogrady. Na krótko przed wojną zaczęto się u nas ponownie interesować uprawą krzewu winnego na szerszą skalę, lecz wojna położyła temu kres. Obecnie na Ziemiach Odzyskanych mamy szereg gospodarstw chłopskich z winnicami. Przed rokiem byłem kilkakrotnie gościem chłopa osadnika w pow. Krosno nad Odrą. Podziwiałem doskonale prowadzoną winnicę, jadłem winogrona, piłem wino. Chłop ten był entuzjastą uprawy krzewu winnego. Dużo pracy wkładał w winnicę, wymagającą odpowiedniej pielęgnacji i nawożenia, ale jak mówił, wszystkie te nakłady doskonale się opłacają. Oczywiście trzeba się znać na zakładaniu i pielęgnowaniu winnic, a o tym właśnie poucza nas omawiana książka. Wiem dobrze, że nie każdy chłop będzie mógł mieć własną winnicę, ale napewno każdy będzie mógł posadzić sobie kilka krzewów winnych pod ścianami budynków mieszkalnych i gospodarskich uzyskując w ten sposób piękną dekorację, a przede wszystkim obfity zbiór bardzo zdrowych i smacznych winogron.

Prof. dr. Ślaski w swej książce omawiającej mnożenie drzew i krzewów owocowych pisze we wstępie: „Szkółkarstwo polskie cierpi na brak odpowiedniego podręcznika, mogącego służyć wskazówkami teoretycznymi i praktycznymi tak pracownikom naukowym i studiującej młodzieży, jako też i osobom praktycznie sadownictwem i produkcją drzew i krzewów się zajmującym. Po zniszczeniu przez wojnę wielu czołowych szkółek w Polsce, a przez mrozy w pierwszym roku wojny nasadzeń drzew owocowych, stała się u nas sprawa produkcji dobrych drzew i krzewów, nadających się do trwałych nasadzeń w kraju, bardzo paląca i nagląca".

Książkę prof. Ślaskiego przeczyta z zainteresowaniem każdy, tak naukowiec jak i samouk-ogrodnik, tym więcej, że liczne ilustracje ułatwiają należyte zrozumienie tekstu.

(js).

Mikroby w służbie człowieka

Powstanie węgla, nafty, torfu, gazów palnych zawdzięczamy mikrobom, które w ciągu długich tysiącleci powodowały procesy gnicia wśród przykrytych warstwami ziemi lasów; iłów itp. Uczony radziecki G. Mogilewski przekonał się, że mikroby trzymając się „stadami". I tak np. są mikroby, które „lubią" tylko ropę naftową. Nauka wpadła więc na pomysł, poszukiwania nafty, gazów czy innych materiałów kierując się skupieniami pewnych, określonych mikrobów znajdowanych w szczelinach ziemi. Poza tym okazało się, że mikroby biorą czynny udział w użyźnianiu ziemi. Zaczęto więc hodować mikroby sztucznie w laboratoriach, a później „zarażano" nimi ziemię. W ten sposób powstały nawozy o podkładzie bakterialnym bionawozy. Opracowano nawet systemy utrzymania gleby w stanie stałej rodzajności przez stosowanie nawozów organicznych i sianie określonych traw.

Odpowiedzi Redakcji

Ludowcy z powiatu aleksandrowskiego: Od roku państwo prowadzi szeroką akcję zwalczania chorób wenerycznych, przy czym choroby te leczone są bezpłatnie. Chorzy powinni zgłaszać się w Powiatowym Ośrodku Zdrowia, gdzie powinni być leczeni na miejscu, lub kierowani do specjalistów. Trudno jednak leczyć kogoś, kto swą chorobę ukrywa. W wiadomym wypadku choroby wenerycznej należy chorego skłonić, aby się poddał leczeniu, a jeśli tego sam nie zechce uczynić, to trzeba zawadomić o tym Ośrodek Zdrowia w powiecie. Na pewno odniesie to skutek.

Ob. K. Kawka. — Państwowy Uniwersytet Ludowy w Karpnikach: Podań o praktyki wpłynęło do C.R.S. bardzo dużo i w tej chwili są one w trakcie rozpatrywania. Po rozpatrzeniu podania otrzymacie odpowiedź z Centrali.

Ob. J. Hlond. — Sławków: W korespondencji Waszej potraktowaliście sprawę zbyt ogólnie, dlatego wykorzystać jej nie możemy. Chętnie jednak zamieścimy Waszą korespondencję przedstawiającą, jak u Was w terenie żyje i pracuje młodzież zrzeszona w ZMP. Prosimy jednak pisać czytelnie, na jednej stronie arkusza i z dużymi odstępami między wierszami, bo to ułatwia nam przygotowanie korespondencji do druku.

Ob. Wolos w pow. zamojskim: Wierszy w naszym tygodniku na ogół nie drukujemy. Dlatego też tych, które od Was otrzymaliśmy, wykorzystać nie możemy.

Ob. J. Str. w pow limanowskim: List w sprawach prawnych przekazaliśmy do odpowiedzi naszemu adwokatowi. Pytania, zwłaszcza drugie, dość niejasno postawione — zobaczymy jednak co odpowie adwokat. Pamiętnik zamawiała pewnie redakcja w Krakowie, bo my tu w Warszawie nie o tym nie wiemy. Jeśliby zawierał ciekawy i dobrze ujęty materiał, chętnie byśmy wydrukowali.

Sekcja Prasowa Akademików Wybrzeża w Gdańsku: Przepraszamy najmocniej za zwłokę w odpowiedzi. Uwagi Wasze wypowiedziane na temat prasy ludowej uważamy za całkowicie słuszne. Nasz zespół redakcyjny doskonale uświadamia sobie, jak duże braki i niedociągnięcia posiada pismo. Największą jednak trudność przedstawia wynalezienie odpowiednich współpracowników - autorów. Przykładowo tylko podamy, że niemal w całej prasie ludowej artykuły w dziale prawnym pisane są przeważnie językiem formułek prawnych, językiem nieprzystępnym dla zwykłego czytelnika niefachowca. Nadesłanego artykułu — „Uwagi o prasie ludowej" — wydaje nam się — nie ma potrzeby drukować. Wysunięte postulaty są zupełnie bezsporne, chodzi o to by je realizować. I tutaj prośba do Was: Przebywacie na Wybrzeżu, oglądacie rozwój naszych portów, oddychacie powietrzem morskim! — piszcie i nadsyłajcie porządne reportaże. Niech chłop z głębi kraju dowiaduje się czegoś o naszym Wybrzeżu. A poza tym — dotychczas nie otrzymujemy korespondencji z życia wsi woj. gdańskiego. Jak żyją tam chłopi przesiedleńcy? Jak pracują organizacje społeczne? Itp., itp. A więc czekamy!

Ob. M. K.: 1) „Przysięga" — to jest nie tylko utwór artystyczny, ale to również mocne zdecydowane forsowanie pewnej idei. Nasze pismo nie może tego rodzaju propagandy podejmować. 2) „Recepta" — obawiamy się, że zamieszczając tę nowelę, po prostu obrazimy naszych Czytelników. Ludzie biorą rzeczy bezpośrednio i biorą wprost do siebie. Powiedzą: czyż my ludzie wiejscy jesteśmy aż tak naiwni, tak ciemni, by nam recepty na sposób znachorski pisać?! — Poza tym sam ten sposób znachorskiego pisania recepty jest dość szeroko znany w opowiadaniach o znachorach w najrozmaitszych wariantach (ale mówi się, że to dawniej bywało, za dziadków ale nie dziś). Z tych oto powodów wolelibyśmy nadesłanych materiałów nie drukować.

ADRES REDAKCJI TYGODNIKA: WARSZAWA, ULICA MAZOWIECKA Nr 9.
ADMINISTRACJA: WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKIE 83.

Redaguje Kolegium Redakcyjne.

Prenumerata miesięczna wynosi 20 zł. Cena pojedyńczego numeru 5 zł. Oplate za prenumeratę należy wpłacać w Zarządach Powiatowych P.S.L. — na poczcie na konto P.K.O. Nr I-7477, listonoszom pocztowym, lub na adres administracji.

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała str. w tekscie zł 400.000, cała str. za tekstem zł 300.000. Reklamowe w tekscie za 1 mm. szer. 1 szpalty zł 200.—, reklamowe za tekstem za 1 mm. szer. 1 szpalty zł 150.—. Drobne zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy zł 20.— za wyraz. Bilanse i skład tabelaryczny o 100% drożej. Za zastrzeżone miejsce 50% drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Redakcja i Administracja nie odpowiada.

Składano i drukowano w Spółdzielni Wydawniczej „Chłopski Świat".
Al. Jerozolimskie 83. Tel. 8-09 18.